Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 83. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 24 MARCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Gdańska beczka prochu.

Dobrze się stało, że nowomianowany generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, minister Papee, przypomniał w tych dniach, jakie są podstawy stosunków prawno-państwowych między Polską i Gdańskiem. Dobrze się stało nie tylko ze względu na Gdańsk, gdzie podstawy te już dawno poszły w zapomnienie, ale również z uwagi na opinję publiczną w Polsce, która pod wrażeniem ostatnich wydarzeń w Gdańsku coraz mniej orjentuje się w prawach, roli i zadaniach państwa polskiego na terenie Wolnego Miasta. Minister Papee, przypominając o tem, jakie związki łączą Polskę z Gdańskiem, oddał cenną usługę jednej i drugiej stronie. Inna rzecz, oczywiście, że takie przypomnienie świadczy o wysoce nienormalnych stosunkach polsko-gdańskich.

Muszą one istotnie pozostawiać bardzo dużo do życzenia, jeżeli powstała konieczność oficjalnego i uroczystego stwierdzenia, że związek Gdańska z Polską ma charakter bezterminowy i niewypowiedzialny, że Gdańsk jest portem polskiego obszaru celnego, to znaczy Polski, trwale z Rzeczypospolitą złączonym, i że tylko, jako taki, może istnieć i rozwijać się pomyślnie. Nie jest dobrze, gdy znowu trzeba przypominać, że Wolne Miasto powstało na podstawie traktatu wersalskiego, że powinno się rządzić na podstawie i w ramach nadanego mu statutu oraz respektować wzięte na siebie zobowiązania. A przedewszystkiem winno szanować ów statut, stanowiący prawną podstawę istnienia Wolnego Miasta. Bo dziś jest tego rodzaju sytuacja, że władze gdańskie, wbrew oczywistym interesom swej lilipuciej ojczyzny, uprawiają politykę, której nie można nazwać inaczej, jak samobójczą.

Tak się przedstawia sytuacja, gdy patrzeć na nią od strony Gdańska. Co się tyczy interesów polskich w Wolnem Mieście, to — jak podniósł dalej minister Papee — Polacy nie są tam żywiołem obcym, posiadają zagwarantowany swój stan posiadania, wyrażający się w równouprawnieniu, które nie może pozostać teorją. Są to prawdy elementarne, nie podlegające zakwestjonowaniu.

Wszystko, co powiedział nowy generalny Komisarz R. P., należy do kategorji tych truizmów politycznych, które już wielokrotnie przypominane i podkreślane były w dyskusji na temat stosunków polsko-gdańskich. Nie treść więc oświadczenia ministra Papee'go, ale ten fakt, że widział się on zmuszonym, zaraz po objęciu urzędowania, złożyć je wobec przedstawicieli prasy, nadaje mu specjalny walor i czyni z niego posunięcie o pewnem znaczeniu politycznem.

Stwierdzamy to lojalnie, ale zgóry się zastrzegamy, że go nie przeceniamy i nie oczekujemy po nim zbyt wielkich rezultatów. Sprawy w Gdańsku zaszły już tak daleko, że wszelkie deklaracje, przypominające niewiadomo poraz który poprawne i rzeczowe stanowisko wszystkich bez wyjątku rządów w Polsce w stosunku do Wolnego Miasta, nie odniosą pożądanego skutku, tak, jak nie wywołają oczekiwanego wrażenia wszelkie odwoływania się i przemawiania do rozsądku władz gdańskich, czynione w imię najżywotniejszych interesów Wolnego Miasta.

W Gdańsku niemal od pierwszej chwili zwyciężyła zasada, że interesy te i wogóle sprawy gospodarcze należy podporządkować polityce i zasada ta, z krótkiemi przerwami, przestrzegana jest bardzo ściśle. Nie rezygnując bynajmniej z korzyści, jakie mu daje związek z Polską, przeciwnie, wyzyskując je w całej rozciągłości, Gdańsk nigdy nie odstąpił od raz ustalonej zasady i w miarę swych sił i możności służy polityce niemieckiej, stając się coraz bardziej jej bramą wypadową w stosunku do Polski. Dziś, gdy całe Niemcy znajdują się pod sugestją Hitlera, również w Gdańsku stał się hitleryzm dominująca siłą, której ulegają wszystkie władze, poczynając od senatu, a kończąc na najniższych urzędach policyjnych.

Gdański korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi swemu pismu, powołując się na sprawozdanie miejscowego dziennika „Danziger Volkstimme", że dnia 13 b. m., w dzień wyboru prezydenta w Niemczech i niedoszłego puczu hitlerowskiego, gdańskie organizacje hitlerowskie były zmobilizowane i znajdowały się w zbrojnem pogotowiu. Gdyby w Niemczech zamach doszedł do skutku, mielibyśmy przewrót w Gdańsku, zamach, którego celem byłoby zerwanie związku z Polską i powrót na łono Niemiec. Pucz w Niemczech został odwołany, czy odroczony, a więc i w Gdańsku był spokój, ale to, co dla tych, czy innych przyczyn zawiodło dnia 13 marca, może się wydarzyć dnia 10 kwietnia, albo kiedyindziej, niekoniecznie z okazji wyborów prezydenta.

Dlatego korespondent „Kurjera Warszawskiego" bije na alarm i odwołuje się do Wysokiego Komisarza L. N., by zechciał wreszcie zainteresować się sytuacją w Gdańsku. Nie bez słuszności nazywa korespondent Gdańsk „beczką prochu, koło której ludzie złej woli, chcący zburzyć ustalony traktatem wersalskim porządek rzeczy, sieją nieustannie iskry"...

Podnosząc alarm z powodu niebezpiecznych stosunków w Gdańsku, prasa spełnia swój obowiązek, ale głos jej w Polsce przy dzisiejszym systemie rządów niema tego znaczenia, jak w innych krajach Europy. Nie mniej jednak marzenia o rozbrojeniu moralnem, któremi min. Zaleski zdaje się być całkowicie pochłonięty, nie powinny mu przysłaniać całkowicie obrazu gdańskiego. Trzeba raz wreszcie przedstawić go w Lidze Narodów w odpowiednim świetle, bez frazeologji dyplomatycznej, i dać wyraźnie do zrozumienia, że pucz hitlerowski w Gdańsku automatycznie spowoduje interwencję zbrojną ze strony Polski na terenie Wolnego Miasta. Być może, iż takie jasne postawienie sprawy uświadomi Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów jego zadania, wśród których najważniejszem jest utrzymanie stanu rzeczy, opartego na traktacie wersalskim.

Hitlerowcy zamierzają go zburzyć — a więc...

A. D.

O czem piszą inni?..

Rozczarowanie konserwatystów.

„Dziennik Wileński“ twierdzi, że ostatnia zmiana w rządzie p. Prystora znaczy to, co

„w żargonie politycznym nazywa się „wygoleniem“ konserwatystów z udziału w urzędach. Ustąpił jedyny ich przedstawiciel p. Janta-Połczyński, widocznie ostatecznie zniechęcony niepowodzeniem swych, pełnych zresztą dobrej woli, wysiłków w celu ratowania bankrutującego do reszty rolnictwa. Na jego miejsce przyszedł **p. S. Ludkiewicz, reprezentujący raczej przeciwstawienie się polityce naszych zachowawców.**

Przed kilkoma miesiącami można było jeszcze mówić o p. Zawadzkim, jako o człowieku, poglądami zbliżonym do grupy konserwatywnej w sanacji. Kilkomiesięczne urzędowanie p. Wł. Zawadzkiego odsunęło go jednak radykalnie od obozu księcia Radziwiłła i zrodziło sporo niechęci w tem gronie.

To też zarówno ustąpienie p. Janta-Połczyńskiego, jak i nominacja p. Zawadzkiego nie wywołują w tej części sanacji szczególnego rozradowania“.

Zaniedbania Polski w propagandzie zagranicznej.

„Gazeta Warszawska“ omawia artykuł lewicowego deputowanego francuskiego p. Cot, zamieszczony w piśmie „Le Capital“. P. Cot wypowiedział się w tym artykule za porozumieniem francusko-niemieckiem za cenę przeprowadzenia rewizji granicy polsko-niemieckiej w duchu niemieckim. — W tym celu domaga się p. Cot takiej rewizji art. 19 paktu Ligi Narodów, któraby jej pozwoliła przeprowadzić rewizję granic **bez względu na stanowisko zainteresowanego państwa..** Jest to ignorancja — pisze „Gazeta Warszawska“ — nastrojów w Polsce. Kto temu winien?

„Prowadzimy — pisze „Gazeta Warszawska“ — **złą politykę, bo gdybyśmy prowadzili dobrą, to nietylko sfery kierownicze, lecz każdy członek stronnictwa radykalnego, każdy brat lożowy, każdy Francuz, by wiedział, że mowy być nie może** o powtórzeniu rozbiorów Polski. Jest tedy jakiś zasadniczy błąd w całej naszej polityce zagranicznej, jeśli po despekcie, jaki Polskę spotkał przy okazji projektu t. zw. federacji naddunajskiej — przychodzi fakt nowy: propozycja przeprowadzenia zmiany granicy polsko-niemieckiej przez Ligę Narodów.

Tu już nie pomoże żadna propaganda, tu trzeba faktów politycznych, dostatecznie rozgłośnych, ażeby doszły do świadomości każdego czytelnika pism na Zachodzie. Jest rzeczą normalną, że fakty takie tworzy urzędowe kierownictwo polityką zagraniczną kraju. Poinformowanie opinji publicznej we Francji i w innych krajach zachodnich o rzeczywistości polskiej jest nietylko obowiązkiem wobec własnego społeczeństwa, lecz także wobec innych dla uchronienia ich od następstw akcji i polityki opartej na kompletnej nieznajomości stosunków, następstw, które wyraziłyby się w katastrofalny sposób“.

Atak rządowego organu na uniwersytety

„Gazeta Polska“ zamieszcza nowy atak na autonomję uniwersytetów. Widnieje pod nim nieznane nazwisko: „Dr. Tad. Jaczewski“. Kto zacz? „Pracownik — czytamy w artykule — jednej z nielicznych (!) naszych instytucyj naukowo-badawczych“.. Cóż p. Jaczewski pisze? Profesorowie wyższych zakładów naukowych stworzyli sobie — twierdzi —

„pozycję wyjątkowo uprzywilejowaną. **Raz mianowany profesor jest praktycznie nieusuwalnym** i właściwie przed nikim absolutnie nieodpowiedzialnym. Zakasowano tu nawet posłów i senatorów z okresu przedmajowego, gdyż tamci byli bądź co bądź przynajmniej w teorji wybierani na 5 lat, podczas gdy profesorowie nasi zajmują sobie spokojnie swe katedry aż do przejścia na emeryturę... **Na poczucie odpowiedzialności, płynące z wewnętrznych nakazów moralnych nie każdy nawet profesor zdobyć się potrafi.** Wybujała w tych warunkach specyficznie „profesorska“ pewność siebie wykracza częstokroć daleko poza teren działalności zawodowej. Pamiętamy wszak wszyscy słynne protesty brzeskie i inne (w sprawie ustaw szkolnych. — Przyp. „Gł. N.“) świeższej daty wystąpienia butnego a niedyscyplinowanego stanu profesorskiego“,

co się udziela młodzieży... Dalej twierdzi p. J., że „**szanłażuje się**“ (!) **opinję i władze** takiemi powiedzeniami:

„Profesor pracuje ciężko, profesor pcha naprzód naukę, profesor musi być otaczany szczególniejszą opieką, nie ruszać profesorów, bo runie gmach kultury narodowej!“

Tak nie jest, twierdzi p. J... Praca profesorów — pisze —

„trwa w najlepszym razie zaledwie 6 miesięcy w roku“,

i to ledwie 5 do 10 godzin tygodniowo...

„Pozostają egzaminy i kollokwia. Te jednak dają niezgorszy dochód“.

„Często katedry przekształcają się pod tym względem w zacieszne synekury.. **Przy reformowaniu ustroju naszych szkół akademickich można się nie obawiać krzyku profesorskiego,** który przy odpowiedniej okazji niewątpliwie się rozlegnie, że się godzi w naukę“.

W organie rządu, w organie ministra oświaty — tak się pisze o uniwersytetach. Jest to zdumiewające!

Konflikt angielsko-irlandzki.

Wczorajsze telegramy przyniosły interesującą wiadomość, że rząd irlandzki złożył w Londynie notę w sprawie nowego uregulowania stosunków między Irlandją a Wielką Brytanją. Urzędowe potwierdzenie tej wiadomości będzie oznaczało, że kwestja irlandzka wchodzi w nowe stadjum rozwoju. Czy ostateczne, pokażą najbliższe miesiące.

Nowość polega na tem, że stronnictwo republikańskie de Valery, które przy wyborach w d. 16 lutego odniosło zwycięstwo nad ugodową partją Cosgrava, przystąpiło do realizacji swego **programu wyborczego, którego pełne wykonanie przyniosłoby** — ni mniej, ni więcej, tylko **prawie całkowitą emancypację Irlandji.**

Program ten dotyczy spraw politycznych i gospodarczych.

Do rzędu pierwszych należy: — zniesienie przysięgi posłów na wierność królowi, — i przyłączenie północnej Irlandji (protestanckiego Ulsteru) do „wolnego państwa irlandzkiego“.

Do rzędu drugich zaś: — wstrzymanie rocznej raty 3 miljonów funtów, płaconych przez Irlandję Anglji tytułem odszkodowania za zabrane przez nią ziemskie majątki angielskie, — i żądanie zwrotu zapłaconych dotąd z tego tytułu 30 milj. funtów.

De Valera rozróżnia między maksymalnemi i minimalnemi żądaniami. Minimalne żądania sprowadzają się do dwóch: wstrzymanie rocznej raty 3 miljonów i zniesienie przysięgi. Nie ulega jednak wątpliwości, że w razie przyjęcia tych żądań przez Anglję de Valera podniósłby dalsze. Naród dążący wytrwale do pełnej niepodległości, jak Irlandja, nie zwykł zatrzymywać się w połowie drogi. Wyzwoleńcze walki narodu ujarzmionego przeprowadzane są konsekwentnie do końca.

Kiedy de Valera wystąpił publicznie ze swoim programem, zapanowało w Londynie wzburzenie. Cała prasa — bez względu na odcienie polityczne — uznała je za niemożliwe do spełnienia, a nawet za prowokację. Zabrał głos także minister skarbu i minister dominjów.

Pierwszy, Neville Chamberlain oświadczył na zebraniu konserwatystów w Birmingham, że Anglja nie zgodzi się nigdy na żądania de Valery. Prasa angielska komentuje to oświadczenie jako pół-oficjalne i „poważne ostrzeżenie“ Irlandji. Nie brakło w niem zresztą pogróżek.

Żądanie usunięcia przysięgi uznał minister angielski za naruszenie konstytucji irlandzkiej, a na zapowiedź wstrzymania raty 3 milj. funtów odpowiedział groźbą „następstw ekonomicznych“ w razie podtrzymywania tego żądania.

Jeśli de Valera postawił istotnie dwa powyższe żądania Londynowi, to wydaje się, że odpowiedź rządu angielskiego nie będzie się wiele różniła od stanowiska zajętego przez p. Chamberlaina. Powstałby więc w ten sposób otwarty konflikt między Anglją a Irlandją.

Trudno bawić się w proroka co do rozwoju tego rodzaju skomplikowanych spraw, jak konflikt angielsko-irlandzki. Któż może wiedzieć, na czem się skończy? Można natomiast skreślić **warunki, w jakich się ten konflikt będzie rozgrywał.**

Anglję spotka on w warunkach niezbyt świetnych. Nie tylko ze względu na finansowe i gospodarcze trudności, które będą paraliżowały jej akcję. Ale przedewszystkiem ze względu na wolnościowe ruchy w kolonjach, dominjach i państwach mandatowych. „Commonwealth“ wielko-brytyjskie nie wykazuje już tej jednolitości i spoistości, która z niego w 19 w. czyniła prawie odrębną „część świata“. Z biegiem lat usamodzielniły się niektóre z jego elementów, a inne przechodzą pierwsze wstrząśnienia ruchów wolnościowych. Najbardziej dramatycznie przedstawia się stan rzeczy w Indjach skutkiem działalności Gandhiego, wobec której Londyn okazał się bezsilnym. Powolne i systematyczne rozluźnianie się związków między kolonjami a macierzą musi wywołać echo w Irlandji, i w jej ludności, która żyje wspomnieniami krwawych prześladowań w dziedzinie wiary, języka i własności. Jeden fałszywy krok Londynu może rozpalić drzemiące w masach irlandzkich iskry i wzniecić pożar podobny do tego, który wybuchł po wielkiej wojnie, i który — nie należy o tem zapominać — skończył się ustępstwami Londynu.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że na czele Irlandji po umiarkowanym polityku Cosgrave, stanął teraz gorący i namiętny rewolucjonista, wódz „sin feinistów“, de Valera, oszołomiony zwycięstwem wyborczem i zdecydowany — jak świadczą pierwsze jego wystąpienia — na otwartą grę z Anglikami.

Zdaje się, że wielką rolę w tych historycznych chwilach przyjdzie odegrać **Episkopatowi Irlandji.** Wzniesiony ponad partje, szanowany zarówno przez Cosgrave'a, jak de Valerę (którego jednym z pierwszych czynów po dojściu do władzy było wysłanie do Rzymu depeszy z wyrazami wierności dla Stolicy Apostolskiej), oparty o przysłowiową religijność ludności irlandzkiej. Episkopat Irlandji może się okazać pożądanym medjatorem w historycznym konflikcie angielsko-irlandzkim.

Irlandji należy życzyć, żeby znalazła właściwą dla siebie drogę, któraby jej pozwoliła unikać rewolucyjnych wstrząsów, a równocześnie uzyskać wystarczające do normalnego rozwoju polityczne i gospodarcze warunki.

W. Z.

Niemiecka irredenta w Czechosłowacji

Wykrycie niemieckiego spisku irredentystycznego w Czechosłowacji. — Pod maską sportu spiskowcy odbywali ćwiczenia wojskowe. — Rozwiązanie „Volkssportu“ i liczne aresztowania jego członków. — Jak zorganizowana była irredenta niemiecka? — Co mówi czechosłowacki minister spraw wewnętrznych?

(Korespondencja własna)

Praga, dnia 21 marca 1932.

Społeczeństwo czechosłowackie — jak już donosiliśmy — było od dłuższego czasu silnie zaniepokojone wzrostem i działalnością sportowych organizacyj niemieckich narodowych socjalistów na terenie Czechosłowacji, t. zw. „Volkssportu“ (national-sozialistischer Verband für Wandern, Radfahren i t. d.) Władze czechosłowackie od samego początku śledziły działalność tej organizacji, która w miarę wzrostu wpływów Hitlera w Rzeszy, coraz to intenzywniej poczęła działać, a dochodzenia wykazały, że jest to organizacja irredentystyczno-niemiecka, popierana przez Hitlera i ukrywająca się pod płaszczykiem organizacji sportowej.

Zebrany materjał śledczy wystarczył dla władz czechosłowackich, by przystąpić do rozwiązania tej organizacji i oskarżyć jej kierownicze czynniki o zdradę stanu. Stwierdzono, że do organizacji tej przyjmowano młodych ludzi tylko powyżej lat 21 i że organizacja miała ustrój wojskowy, tak, że członkowie bezwzględnie słuchać musieli rozkazów swych dowódców. W szeregach „sportowych“ panowała dyscyplina wojskowa. Członkowie pociągani byli w razie najmniejszych nawet przewinień do raportów. Każdy członek zobowiązany był brać udział w ćwiczeniach wojskowych. Kto jednak z powodu zajęć codziennych w ćwiczeniach tych nie mógł brać udziału, ten winien był zażądać zaliczenia go do rezerwy. Najmniejszą jednostką organizacyjną była „Gruppe“, na czele której stał Gruppenführer. Jednostka ta liczyła 5—10 ludzi, a kilka grup tworzyło „Trupe“ z truppenführerem na czele, zaś Sturmführer stał na czele „Sturmu“, składającego się z dziesięciu „trup“. Przy ćwiczeniach polowych członkowie nosili ciężkie plecaki wojskowe, a komendanci posługiwali się mapami terenowemi, jakiemi posługują się władze wojskowe. Nie brakowało nawet oddziałów sanitarjuszy. Dalej stwierdzono, że wybitni członkowie tej organizacji często wyjeżdżali do Berlina i Monachjum, gdzie odwiedzali „Dom Bronzowy“, siedzibę Hitlera. Nie ulegało więc najmniejszej wątpliwości, że organizacja ta działą w Czechosłowacji w porozumieniu i za poparciem Hitlera. Centralne władze organizacyjne nie znajdowały się w Pradze, lecz w Deczinie, prawdopodobnie dlatego, aby być bliżej granicy niemieckiej.

Stwierdziwszy to wszystko, czechosłowackie władze policyjne przystąpiły do aresztowania i rewizyj. Dotąd aresztowano w Pradze 23 osoby, z czego większość stanowią studenci niemieckiej politechniki w Pradze, zaś na prowincji aresztowano 12 osób. Pomiędzy aresztowanymi jest również członek praskiej rady miejskiej, wybrany z ramienia niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej. Wszyscy aresztowani oskarżeni są o zbrodnię zdrady głównej według 2 i 17 paragrafu ustawy o ochronie republik. Prokuratorja prawdopodobnie wniesie oskarżenie jeszcze przeciwko dalszym 13 osobom.

Dodać należy, że organizacja ta była rozgałęziona po całej republice czechosłowackiej; materjał obciążający, znaleziony przy rewizji u aresztowanych, świadczy, że cała Czechosłowacja miała stanowić część składowa „trzeciej Rzeszy“ jako „Deutschböhmen“. — Praga należała do 10-go powiatu, a jej politycznym i wojskowym komendantem zamianowany został przez samego Hitlera niejaki Hoyer, student praw, którego policja aresztowała w Deczinie.

Zainteresowanie opinji publicznej przebiegiem śledztwa jest wielkie. Prasa czechosłowacka poświęca irredencie niemieckiej dużo uwagi, a „Prager Presse“ w niedzielnym numerze zamieszcza wywiad z ministrem spraw wewnętrznych, Drem Slavikiem, który szczegółowo omówił tę sprawę. Przedstawiwszy rozwój organizacji Volkssportu, zalegalizowanej jako organizacji sportowej, a która de facto była organizacją wojskowo-irredentystyczną, jak też omówiwszy działalność i wystąpienia członków, wyjaśnił minister, że śledztwo dotychczas nie zostało ukończone i że winni ukarani zostaną z całą surowością prawa.

Czechosłowacka opinja publiczna z zadowoleniem przyjmuje wszelkie zarządzenia, jakie władze czechosłowackie poczyniły w celu wytępienia irredenty i położenia kresu awanturom politycznym czechosłowackich zwolenników Hitlera wśród niemieckiej mniejszości narodowej.

C. P.

Benesz o planie p. Tardieu.

Unja celna wykluczona.

Na posiedzeniu połączonych komisyj spraw zagranicznych sejmu i senatu wygłosił min. Benesz we wtorek obszerne przemówienie na temat położenia międzynarodowego.

Na szczególną uwagę zasługuje kilka stanowczych zdań p. Benesza o gospodarczem porozumieniu państw naddunajskich. P. Benesz oświadczył, że Czechosłowacja przyjmuje zasadę preferencyj celnych, zaprojektowaną w memorjale p. Tardieu. Ale uważa za wykluczoną jakąkolwiek akcję polityczną jakiejkolwiek organizacji państwowo-prawnej. Rozmowy o konfederacji, względnie o podobnych formach polityczno-prawnych, również uważa za wykluczone, **a także unję celną zainteresowanych państw.** Rząd czechosłowacki nie weźmie udziału w żadnych rokowaniach, w których nie brałyby udziału także Rumunja i Jugosławja. Pełne porozumienie z niemi uważa za kategoryczny warunek każdego własnego kroku w tych sprawach. Rząd czechosłowacki, wychodząc z założenia, że rokowania podobno mogą być uwieńczone powodzeniem przy jednomyślności mocarstw, opartej na inicjatywie rządu francuskiego, **nie weźmie udziału w nich, jeżeli Berlin i Rzym nie dadzą swej zgody na wniosek Francji.**

P. Benesz omawiał bardzo obszernie memorjały Niemiec i Włoch, potem zajął się niektóremi szczegółowemi zagadnieniami współpracy gospodarczej 5 państw naddunajskich, ale wkońcu sam oświadczył, że **nie jest wykluczone, że cała akcja nie przyniesie żadnych wyników.** Czechosłowacja jest przygotowana i na taką możliwość.

To pewne, że akcja p. Tardieu nie da żadnych owoców przed wyborami do parlamentu we Francji. A jeśliby po wyborach przyszedł inny rząd, plan może upaść.

———ooo———

Prymas Węgier przeciw demoralizacji życia publicznego.

Praskie „Lidove Listy“ przynoszą wiadomość **o wystąpieniu kardynała-prymasa Węgier, Ks. Serediego, z listem pasterskim przeciw „demoralizacji życia publicznego“ na Węgrzech...** Ks. Prymas Seredi zwraca uwagę na to, że stronnictwa „zamiast służyć dobru publicznemu stały się narzędziem jednostek i ich klik“. Ubolewa, że „dziś o tym, jutro o innym dostojniku państwa dowiaduje się ludność, iż są zamieszani w afery“, — że **„uczciwi ludzie przestają wierzyć w sprawiedliwość i prawo“.** Wobec tego Ks. Prymas wzywa katolików do „zjednoczenia“ w imię czystości zasad i uczciwości pracy publicznej.

„Lidove Listy“ stwierdzają, że wystąpienie Ks. Prymasa Serediego wywołało furję **złości w rządowym obozie, w partji hr. Bethlena.** Oficjalny organ tej partji nie podał listu pasterskiego do wiadomości czytelników. List jest żywo dyskutowany wśród ludności, która wita go z żywem zadowoleniem, jako potępienie metod rządzenia, wprowadzonych przez rząd dyktatorski hr. Bethlena.

———o———

Na ziemiach Rzplitej.

Dom przy kościele w Wilnie darowany żydom.

Od szeregu lat Gmina Żydowska w Wilnie — jak donosi „Dziennik Wileński“ — prowadziła proces z rządem w sprawie własności gmachu obecnej siedziby Gminy Żydowskiej przy placu Orzeszkowej. Procesy Gmina przegrała, mimo to czynniki żydowskie nie dały za wygrane i w dalszym ciągu czyniły starania u władz o rewizję procesu. Na skutek tych starań władze rządowe przychyliły się do zabiegów żydów i gmach siedziby gminy w drodze darowizny przyznały zarządowi Gminy żydowskiej. Sprawę tę zatwierdził Sejm i Senat.

Kasa Chorych w Łodzi nie płaci lekarzom.

Lekarze łódzkiej Kasy Chorych nie otrzymują od stycznia należnych im poborów.

Ostatnio delegacja lekarzy interwenjowała w tej sprawie u dyrektora Kasy Chorych, który przyrzekł do dnia 4 kwietnia wypłacić pobory jedynie za styczeń, co do reszty zaległości i dalszych wypłat nie chciał przyjąć żadnego zobowiązania z powodu opłakanego stanu finansowego Kasy. Wobec tego w czwartek ma się odbyć zebranie lekarzy kasowych, na którem ma zapaść decyzja co do ewentualnego proklamowania strajku.

———o———

EPIDEMJA TYFUSU WYGASA W STRYJU. Epidemja tyfusu plamistego w Stryju i powiecie prawie całkiem już wygasła dzięki energicznej akcji zapobiegawczej władz sanitarnych oraz Polskiego Czerwonego Krzyża, który zorganizował dom izolacyjny. Dom ten w związku z wygaśnięciem choroby zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany.

GROŹNY POŻAR. W osadzie Szczerców w województwie łódzkiem wybuchł groźny pożar, który zniszczył prawie wszystkie zabudowania mieszkalne i gospodarskie. Pożar wzniecony został przez parobka, który **ze świecą wszedł do stodoły.** Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania. **Straty wynoszą około 170.000 zł.**

———oo———

Polskie łodzie podwodne największemi na Bałtyku.

Przed paru dniami przybyła do Gdyni z Cherbourga trzecia z zamówionych we Francji polskich łodzi podwodnych „Żbik“. Nasze łodzie podwodne przewyższają swemi rozmiarami największe łodzie podwodne na Bałtyku. Ich wyporność wynosi na wodzie **980 tonn, pod wodą 1250 tonn, długość 79 m., szerokość 5.5 m., moc maszyn przy pływaniu na powierzchni 1800 KM., pod wodą 1200 KM.**, szybkość nawodna 14 mil na godz., podwodna 9 mil na godzinę. Uzbrojenie polskich łodzi podwodnych stanowią aparaty torpedowe, po 6 aparatów w każdej łodzi, działo 100 mm. i przeciwlotnicze działko 40 mm. **Załogę każdej łodzi stanowią 4 oficerowie i 44 szeregowych.** Łodzie „Ryś“ i „Wilk“ zostały wcielone w skład polskiej floty wojennej w roku ubiegłym. Były one wykonane w Nantes.

———oo———

Kurs instrukcyjny dla kapłanów w sprawie rekolekcyj zamkniętych.

W dniach 17 — 21 kwietnia r. b. odbędą się w Trzebini w Domu Rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów rekolekcje dla kapłanów, a następnie w dniach 21 — 23 kwietnia — kurs instrukcyjny w sprawie prowadzenia rekolekcyj zamkniętych z następującym porządkiem dziennym:

Dzień pierwszy: godz. 10 — nabożeństwo; godz. 11 — wykład na temat „Znaczenie rekolekcyj zamkniętych“ ks. Czesław Małysiak T. B. Z.; godz. 3 — wykład: „Jakich tematów powinien dobierać rekolekcjonista?“ — ks. prałat Korniłowicz z Warszawy; godz. 4 — wykład; „Nieco o zaletach dobrego rekolekcjonisty“ — O. Cyryl Markiewicz, Dominikanin ze Lwowa. **Dzień drugi:** godz. 9 — wykład: „Jak organizować zamknięte rekolekcje?“ — Ks. Cz. Małysiak T. B. Z.; godz. 10 — wykład: „Urządzenie i statystyka domów rekolekcyjnych w Polsce i zagranicą“ — Ks. dyr. Gałdyński z Poznania; godz. 3 — wykład: „O sposobie propagowania zamkniętych rekolekcyj“ — Ks. Michalik, prow. OO. Salwatorjanów; godz. 4 — wykład „Horarjum w domu rekolekcyjnym“ — Ks. Cz. Małysiak T. B. Z.; **Dzień trzeci:** godz. 9 — wykład: „W jaki sposób można ułatwić udział w rekolekcjach zamkniętych, wobec kryzysu gospodarczego?“ — Ks. Radca Otręba ze Śląska; godz. 10 — wykład: „Sposób odprawiania półzamkniętych rekolekcyj“ — Ks. Prał. Sobczyński z Kielc.

P. T. Kapłani proszeni są o łaskawe rychłe zgłoszenia pod adresem: Superjor OO. Salwatorjanów — Trzebinia 2. woj. Krakowskie. (KAP)

———oOo———

Rozrost hierarchji Cerkwi prawosławnej

Agencja „Iskra“ doniosła, że na skutek porozumienia władz cerkiewnych z p. Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w najbliższym czasie mają otrzymać godność biskupów archimandryci Sikorski i Sowietow. Pierwszy ma być **biskupem-wikarjuszem diecezji wołyńskiej, zarządzanej przez metropolitę Dionizego.** Jest to zatem już drugi biskup-sufragan w tej diecezji, pierwszym bowiem jest osławiony biskup Simon, zaciekły wróg Kościoła katolickiego. **Archimandryta Sowietow ma być biskupem-wikarjuszem metropolii warszawskiej** z tytułem biskupa Lubelskiego.

Kilka miesięcy temu biskupem-wikarjuszem diecezji pińskiej został mianowany **biskup Marcenko.** Jesteśmy więc świadkami w ostatnich czasach wzmożonej **erekcji nowych sufraganij w Cerkwi prawosławnej,** oczywiście na podstawie porozumienia z Rządem. Opinja katolicka mogłaby nie mieć przeciwko temu zastrzeżeń, gdyby powyższe nominacje wywoływane były względami na dobro duchowe ludności prawosławnej. Niestety, akcja niektórych biskupów-wikarjuszów prawosławnych rozwija się nie w kierunku pogłębienia wśród ludności zasad wiary i wpajania w nią uczuć miłości bliźniego, ale wręcz przeciwnie, do rozbudzania nienawiści wyznaniowej a nawet narodowościowej. Działalność biskupa Simona na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej daje po temu wiele smutnych przykładów.

Co jednak musi razić uczucia katolickie i polskie w ostatnich nominacjach biskupów prawosławnych, to nominacja archimandryty Sowietowa z tytułem biskupa lubelskiego. Po pierwsze liczba prawosławnych na terenie lubelskim jest tak znikoma, że zbyteczny tam jest biskup prawosławny, a po drugie — tytuł ten wywołuje bardzo przykre dla każdego Polaka wspomnienia z okresu walki o ziemię Chełmską i w związku z działalnością antykatolicką słynnego biskupa Eulogjusza. W akcji obronnej o tę ziemię brał wybitny udział m. in. i ś. p. Ks. Biskup Bandurski. Po co zatem odświeżać te bolesne sercu każdego Polaka wspomnienia? (KAP.)

Czolmugra — lek przeciwtrądowy.

Dzienniki doniosły przed paru dniami, że w Wilnie zaszedł wypadek trądu. Donoszono, że trądu nabawił się pewien kupiec futer, a zarazki choroby przeniosły się nań z futra syberyjskiego. Bliższe zbadanie choroby wyjaśniło, że jest to nie trąd a wąglik. Przed dwoma, może trzema laty zaalarmowano niemal całą Europę wypadkiem trądu, jaki zdarzył się w Niemczech. Trądu nabawiło się tam dwoje dzieci, które często przesiadywały na kobiercu perskim. Wśród licznych posiadaczy perskich dywanów w Niemczech powstały obawy, czy ich kobierce nie posiadają zarazków straszliwej choroby. Skończyło się jednak na owym jednym wypadku zarażenia. Wypadki trądu w Europie są bardzo rzadkie. Częściej zdarzają się one w państwach bałtyckich i na Bałkanach. Trąd grasuje przeważnie w krajach Azji i Afryki. Lud hinduski, walcząc ze straszliwą plagą, spostrzegł, że owoce pewnej rośliny z rodziny **Bixaceae** dają lek przeciwtrądowy łagodzący cierpienia nieszczęśliwych. Tem spostrzeżeniem zainteresowali się europejscy badacze lekarscy i stwierdzili, że nietylko owa roślina znana Hindusom ale także i inne gatunki z wymienionej rodziny dostarczają cennego a rzadkiego olejku przeciwko trądowi. Największą uwagę skierowano na dwa rodzaje **Taraktogenos i Hydnocarpus.** Rodzina Bixacceae występuje w Azji i w Afryce. Nasiona drzew azjatyckich dają leki o skuteczniejszem działaniu, aniżeli drzewa afrykańskie. Początkowo ustalono, że znanego Hindusom olejku przeciwtrądowego, a zwanego z hinduska czolmugrą, dostarczają nasiona **Taraktogenos Kurzii.** Taraktogenos jest potężnem drzewem sięgającem wysokości 12 do 15 m., wymagającem gleby piaszczystej i rosnącem najlepiej nad brzegami rzek. Nie znosi temperatury poniżej 4.5 stopni. **Hydnocarpus** jest drzewem sięgającem 18 m. wysokości. Gdyby udało się założyć plantację z wymienionych drzew, możnaby było uzyskać czolmugrę w pożądanej ilości. Jakkolwiek, podobnie jak przy plantacjach innych drzew tropikalnych, napotkano i tu na trudności, **zdołano uzyskać częściowe powodzenie w hodowli drzew z rodzaju Hydnocarpus.** Powodzenie to stwarza perspektywę skuteczniejszego niż dotychczas łagodzenia strasznych cierpień trędowatych.

———:oOo:———

Dwóch geniuszów literatury niemieckiej



Goethe i Schiller, według współczesnego sztychu.

Z całego świata.

Ojciec św. w sprawie Kongresu Unijnego na Velehradzie.

Ojciec św. skierował ostatnio do ołomunieckiego arcybiskupa, ks. dr. Precana, dłuższe breve, w którem wyraża wielką radość z powodu zapowiedzi 6-go Kongresu Unijnego na Velehradzie, na grobie apostołów Słowian, świętych Cyryla i Metodego. Już z poprzednich kongresów wyrosły dla dzieła Unji wyraźne korzyści, a im bardziej odłączeni bracia poznają czystą naukę Kościoła, tem prędzej będą przez nią pociągnięci. Jako temat zasadniczy najbliższego Kongresu trzeba obrać zagadnienie Wiary jako nierozerwalnej spójni mistycznego Ciała Chrystusowego. — Ojciec św. przywiązuje szczególną wartość do tego tematu.

Aby prace Kongresu były owocne, potrzeba modłów i dlatego Ojciec św. wzywa, aby wraz z Nim za pośrednictwem świętych Apostołów słowiańskich błagać Boga o pomoc i oświecenie. W końcu powołuje się Papież na swą encyklikę „Nova impendet“, w której wzywał wszystkich odłączonych od Kościoła do powrotu do wspólnej owczarni Chrystusowej, i udziela swego Apostolskiego błogosławieństwa. (KAP).

———oOo———

WZMOŻONA DZIAŁALNOŚĆ ETNY. Dyrektor obserwatorjum wulkanologicznego na Etnie prof. Fonte, sygnalizuje wzmożoną ostatnio działalność głównego krateru, z którego, wydobywają się płomienie i kłęby żółtego dymu. **W obrębie stu metrów dokoła krateru spadł deszcz popiołu, pokrywając grubą warstwą nagromadzony śnieg.** Bardzo możliwe, że w najbliższych dniach zacznie się wydobywać z krateru para, poprzedzająca wyrzucanie rozpalonych kamieni. Narazie działalność wulkaniczna ogranicza się jedynie do wnętrza krateru i, zdaniem profesora Fonte, nie zagraża wybuchem.

Rozporządzenie w sprawie używania światła elektrycznego w kościołach rzymskich.

PAT donosi z Citta del Vaticano: Kardynał Marchetti Selvaggiani, wikarjusz generalny Ojca św., wydał rozporządzenie wyjaśniające, że w zakresie użycia światła elektrycznego w kościołach, **niedozwolone jest użycie elektryczności na ołtarzach przed Najśw. Sakramentem, relikwjami Świętych Pańskich, nawewnątrz cyborjum, naokół głów Chrystusa Pana, Matki Boskiej lub Świętych Pańskich** etc., niedozwolone jest używanie automatów oświetlających, po wrzuceniu odpowiedniej monety, figury Świętych. Wskazane jest natomiast używanie elektryczności przy oświetlaniu całości świątyń, ale jedynie w formie źródeł świetlnych ukrytych, forma ta może być używana również przy oświetlaniu obrazów i rzeźb.

Spalenie zwłok I. Kreugera.

W krematorjum w Sztokholmie odbyła się we wtorek żałobna uroczystość pogrzebowa i spalenie zwłok Ivara Kreugera. Zgodnie z życzeniem, wyrażonem przez rodzinę zmarłego, ceremonja pogrzebowa odbyła się bardzo skromnie. Uczestniczyli w niej krewni i przyjaciele zmarłego, oraz jego najbliżsi współpracownicy.

Wodociąg Jerozolimski wysadzony w powietrze.

W miejscowości Vadi-Tawar **w Palestynie** wysadzono w powietrze wielki akwadukt, zaopatrujący w wodę Jerozolimę. Wybuch nastąpił podczas prac remontowych. Trzech robotników jest zabitych a kilku rannych. **Bliższe szczegóły katastrofy czy też zamachu nie są znane.** Wiadomo tylko, że Jerozolima pozostała bez wody.

Dla 30 marek mord i podpalenie pałacu

Widownią strasznej zbrodni były onegdaj dobra rycerskie Zaulsdorf, koło Olnitz w Saksonji. 18-letni parobek, Bernard Morgner wtargnął do pałacu i ciosami topora zamordował właściciela dóbr Gustawa Wolfa oraz jego żonę. Hałas zwabił domowników, którzy zastali w łóżku dwa trupy. Po ucieczce z sypialni, morderca podpalił pałac następnie wybiegł na dziedziniec i podłożył ogień w spichlerzu. Pałac spłonął. W kieszeni aresztowanego Morgnera znaleziono 30 zrabowanych marek.

———oOo———

POŻAR KSIĘGARNI BERLIŃSKIEJ.

Onegdaj wybuchł pożar w księgarni Georg Stilke w Berlinie. Ogień, który chwilami zagrażał także budynkom sąsiednim, zniszczył doszczętnie cały gmach wydawnictwa wraz z magazynami i ekspedycjami. Straty materjalne nie są jeszcze znane, są jednak bardzo duże.

OD PORTU DO PORTU Z TRANSPORTEM PRZESTĘPCÓW.

Z Paryża donoszą: Argentyński krążownik pomocniczy, który usiłował we Francji wysadzić na ląd cudzoziemców wydalonych z Argentyny, opuścił wczoraj Marsylję. Towarzyszy mu, aż do opuszczenia terytorjalnych wód francuskich, torpedowiec francuski.

„KRÓL“ CYGANÓW PRZEPROWADZA SPIS SWYCH PODDANYCH.

Z Mor. Ostrawy donoszą: Bawiący we Frysztacie „król“ cyganów Kwiek, złożył, jako obywatel polski, konsulowi Rzplitej w Morawskiej Ostrawie drowi Ripie „oficjalną“ wizytę w urzędzie konsularnym. „Król“ Kwiek przyjechał do Czechosłowacji, celem przeprowadzenia spisu swych poddanych czechosłowackich. Stąd uda się w dalszą podróż po Europie środkowej i południowej.

———:oOo:———

MAGAZYNY SOWIECKIE PŁONĄ. Na terenie Białorusi sowieckiej, zwłaszcza w okręgu Borysowa i Zasławia, coraz częściej notowane są wypadki podpalania magazynów kooperatyw i różnych budynków państwowych. W osadzie Strasznyj Łuk w okolicy Borysowa **podpalono wielkie gospodarstwo kolektywne. Spaliło się 7 budynków.** Ub. niedzieli w okręgu krajskim spalono kołchoz.

ZUPA Z ODPADKÓW. Władze sowieckie wpadły na nowy pomysł złagodzenia przesilenia aprowizacyjnego. W Moskwie i Leningradzie zarządzono we wszystkich rzeźniach i jadłodajniach wyzyskanie odpadków mięsnych i kości, z których ma być wyrabiana t. zw. skoncentrowana zupa. Nowy środek pożywienia ma być bardzo szeroko stosowany w jadłodajniach robotniczych.

CZY WIECIE, ŻE... W Anglji i w Stanach Zjednoczonych, wobec spadku cen kauczuku, wykładają ulice zamiast brukiem czy asfaltem, kostkami z surowego kauczuku, który tłumi zupełnie hałas i konserwuje się wcale dobrze.

———oo———

Przewodnie idee harcerstwa.

Z kół harcerskich piszą nam: — Ponieważ zbliża się Walny Zjazd Z. H. P., na którym będą się rozstrzygały ważne w historji Harcerstwa naszego sprawy, więc określenie stanowiska Z. H. P-u i jego miejsca wśród organizacyj Młodzieży jest aktualne.

Przedewszystkiem jest Z. H. P. organizacją czysto katolicką i narodowa, wykluczającą element obcy. Te cechy podkreśla się i pieczołowicie się je pielęgnuje w całym szeregu zwyczajów i w ciągu roku w drużynie i w życiu obozowem. Oczywiście — że niema mowy o szowiniźmie i fanatyźmie jakimś — tego najlepiej dowodzi współżycie między bracią harcerską całego świata i ustawiczne zloty międzynarodowe.

Życie harcerzy w stosunku do innych organizacyj cechuje uniwersalizm. W normalnie prowadzonej drużynie, mającej potrzebne jej warunki, spotkamy ćwiczenia fizyczne, uprawiane przez „Sokół", przysposobienie wojskowe, w którem specjalizuje się „Strzelec", dalej lekką atletykę, wszelkiego rodzaju sporty i gry, które gdzieindziej prowadzą specjalizujące swych zawodników kluby. Charakterystyczną jednak cechą Harcerstwa jest nie to, co daje swym członkom, ale jak im to daje. Nacisk główny kładzie się nie na osiągnięcie pewnej sprawności fizycznej, która jest celem wszystkich organizacyj P. W. i W. F., lecz na każdym kroku podkreśla się, że jest to tylko środek do wyrobienia pogody ducha, dzielnej postawy wobec życia i zaradności w każdej potrzebie. Sprawność nie określa charakteru człowieka, może bowiem być różnie zużytkowana. I zdolny złodziej ma harcerską sprawność w podchodzeniu zdobyczy. To też przyrzeczenie harcerskie jasno określa ideał harcerza: **„Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu"**. Harcerz zdobywa sprawności poto i tylko poto, by mógł sprawnie pełnić swą służbę Bogu, Ojczyźnie i bliźnim. Krótko mówiąc Harcerstwo jest urzeczywistnianiem pewnemi specjalnemi środkami idei chrześcijańskiego rycerza. Środki budzą wśród ludzi nauki coraz większe uznanie dla ich twórcy Baden-Powell'a. Bo też niejedna myśl, którą jako nowość wprowadza się obecnie w wychowaniu do szkół, już dawno jest w Harcerstwie praktykowana.

Traktując więc Harcerstwo jako system wychowawczy, nie można się do niego w żaden sposób odnosić jako do zabawy w żołnierzy dobrej dla malców. Nie można też wysuwać wniosków, jak to się czasem robi, by Harcerstwo było organizacją dla młodzieży do lat 16, a następnie, by starsza młodzież przechodziła do organizacji P. W., a więc do „Strzelca", czy innych. Takie stawianie sprawy świadczy o zupełnem nieorjentowaniu się w obejmującym coraz liczniejsze grupy starszej uniwersyteckiej młodzieży, o głęboko ideowym ruchu.

Cz.

Rzeczy ciekawe.

JAK RZYMIANIE BADALI DOBROĆ WODY. W odczycie, wygłoszonym w tych dniach w paryskiej Akademji lekarskiej, dr. Triblat zaznaczył, że dbałość o dobroć wody do picia nie jest wynalazkiem nowoczesnych hygjenistów. Już starożytni Grecy i Rzymianie dbali o to, a dokonywane przez nich próby dobroci wody polegały na obserwacji, że im miększa jest woda, tem prędzej czerwienieje od wlewanego do niej wina. Do oznaczonej więc zgóry miarki wody wlewali kroplami wino czerwone i z ilości kropli, potrzebnych do zabarwienia w pewnym stopniu wody, wnioskowali o jej alkaliczności.

Obraz Ukrzyżowania.



Reprodukcja obrazu nieznanego malarza z r. 1600, znajdującego się w państwowej galerji w Stutgardzie.

Franciszek Józef Haydn.

(W DWOCHSETNĄ ROCZNICĘ URODZIN).

Franciszek Józef Haydn urodził się w miasteczku Rohran w Dolnej Austrji, dnia 31 marca 1732 r. Ojciec jego, kołodziej z zawodu a Kroat z pochodzenia, znał się na tyle na muzyce, by dostrzec niezwykłe zdolności muzyczne syna, przejawiające się od najwcześniejszych lat życia. Zdolności te **były może raczej pretekstem do pozbycia się chłopca** z domu, gdzie panowała skrajna nędza, gdyż od chwili wysłania sześcioletniego dziecka do Heinberga, zarówno ojciec, jak i reszta rodziny przestaje się zajmować losem przyszłego mistrza tonów.

Ośmioletni Franciszek Józef zarabia już na swe utrzymanie i na naukę, jako jeden z sopranistów chóru przy katedrze św. Szczepana w Wiedniu. Prócz ukończenia szkółki katedralnej, bierze nieregularnie lekcje gry na skrzypcach, na fortepianie, oraz początki teorji muzyki u dyrektora chóru, Georg'a van Reutter'a. Mutacja głosu, jaką przechodzi Haydn w 1749 roku, staje się przyczyną utraty miejsca w chórze katedralnym. Znalazłszy się na bruku, otrzymuje wreszcie po pewnym czasie posadę akompanjatora w słynnej wiedeńskiej szkole śpiewu prof. Porpry, gdzie nawiązuje stosunki z Glückiem, Wagenseil'em, zwłaszcza zaś ze znanym mecenasem sztuki, baronem Fürnberg, który, zainteresowany muzycznemi zdolnościami „cudownego chłopca", wyrabia mu miejsce kapelmistrza w prywatnej kapeli hrabiego Morzina w Lukawcu koło Pilzna.

Około 1751 r. tworzy Haydn swą pierwszą Mszę, pierwszą operę, oraz kilka kwartetów. — Przed samym wyjazdem do Lukawca żeni się z córką wiedeńskiego fryzjera, Marją Keller, która w ciągu krótkiego zresztą pożycia małżeńskiego przyczyniła mężowi wiele zgryzot i niepokoju.

W 1791 r. odbywa Haydn swą pierwszą podróż do Anglji, gdzie uzyskuje tytuł doktora hon. causa uniwersytetu w Oxfordzie. W drodze powrotnej do Austrji, w czasie kilkudniowego pobytu w Bonn, poznaje Haydn Bethovena, dla którego spotkanie to stanowi jedną z przełomowych chwil życia. Jeszcze dwa sezony koncertowe 1794 i 1795 r. spędza Haydn w Anglji, pozatem zaś stale przebywa w Wiedniu, gdzie powstają jego najlepsze kompozycje: „Stworzenie świata" oraz „Pory roku", mimo, że tworzy je jako sześćdziesięcioletni starzec. Dn. 27 marca 1809 r., w kilka dni po zajęciu Wiednia przez wojska francuskie, umiera Haydn w samym rozkwicie swego talentu, w pełni powodzenia, pozostawiając przeszło sześćset utworów muzycznych, wśród których 125 symfonij, 77 kwartetów, 65 triów, 20 koncertów fortepianowych itd.

Muzyka Haydna, pozbawiona rewolucyjnych pierwiastków, jest raczej wspaniałem zamknięciem jednej epoki, nie zaś punktem wyjścia nowych dróg. Haydnowi zawdzięczać należy ostateczne unormowanie i utrwalenie formy symfonji, oraz rozwinięcie indywidualizacji poszczególnych instrumentów.

Niepodległościowy ruch kroacki naszych czasów, czczący Haydna, jako największego muzyka narodowego, jedynie na kilku kwartetach o charakterze kroackim opierać może swe roszczenie do duszy Mistrza, ponieważ, zarówno mową codzienną, jak i patrjotyzmem **był Haydn aż do śmierci Austrjakiem**, niechętnie mówiącym o swem słowiańskiem pochodzeniu

J. K.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zjazd inwalidów w Warszawie.

Onegdaj odbył się w stolicy zjazd kilkuset przedstawicieli kół i ogniw wojewódzkich Związku Inwalidów Wojennych R. P. Zjazd rozpatrywał nowelę ustawy inwalidzkiej, opracowaną przez rząd. Nowela ta pogarsza ogólne położenie inwalidów. Zjazd postanowił zaprotestować przeciw temu. Wybrano delegację, która udała się do wicemin. Starzyńskiego, prezesa klubu B. B. Sławka i marsz. sejmu Świtalskiego. Najgorzej przyjął delegację marszałek Sejmu p. Świtalski, który, jak donosi warszawski korespondent „Nowego Kurjera", stanowisko rządu tłomaczył koniecznościami państwowemi i obraził się, gdy jeden z członków delegacji postawił mu kłopotliwe pytanie, czy „zakup luksusowych samochodów, wyjazd niemi zagranicę, wypłacanie niektórym ludziom podwójnych i w dodatku bardzo wysokich poborów i t. d. też należą do „konieczności państwowych".

Tak to ostatecznie interwencja u miarodajnych czynników nie dała rezultatu. Rozpatrzywszy sprawozdanie delegacji, wezwał zjazd zarząd główny Związku, aby 1) wytrwał na stanowisku, sprzeciwiającem się krzywdzącej nowelizacji ustawy inwalidzkiej i 2) wykluczyć posła Snopczyńskiego ze Związku za zdradę interesów inwalidzkich.

Pod adresem posłów Karkoszki i Wagnera (BB.) uchwalono życzenie, by z klubu wystąpili, albo mandaty swoje złożyli, gdyby BB podtrzymał swoje antyinwalidzkie stanowisko, nie uchodzi bowiem — zdaniem zjazdu — aby członkowie zarządu głównego Związku należeli do grupy, którą chce przeprowadzić oszczędność kosztem inwalidów, nie wyzyskawszy całego szeregu środków, mogących wydatki na renty i t. d. zmniejszyć bez krzywdy dla ofiar wojny.

Sport.

Szwecja hokejowym mistrzem Europy.

W niedzielę, w ostatnim dniu rozgrywek w hokeju na lodzie o mistrzostwo Europy, rozegrano decydujący o pierwszem miejscu mecz pomiędzy drużynami Szwecji i Niemiec.

Mecz zakończył się zwycięstwem zasłużonem drużyny szwedzkiej w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Walka była nieustannie wytężająca z obu stron. Jedyna bramka meczu padła w ostatniej tercji na parę minut przed końcem gry. Strzelił ją napastnik szwedzki Johanson.

W wyniku rozgrywek mistrzowskich na pierwsze miejsce w turnieju wysunęła się Szwecja, **mistrz Europy na rok 1932**, mając 2 zwycięstwa, dwie nierozegrane i stosunek bramek 6:2.

Tytuł wicemistrza Europy zdobyła Austrja. Trzecie miejsce zajęła Szwajcarja. Dopiero na czwartem miejscu usadowiła się drużyna niemiecka, niefortunny kandydat na mistrza. Na ostatniem miejscu Czechosłowacja, która na swojem koncie zapisała w rozgrywkach finałowych cztery porażki.

Wśród sportowców.

Po lekkoatletach **Petkiewiczu i Ladoumegue**, którzy za przekroczenie zasad amatorstwa, wykluczeni zostali dożywotnio z wielkiej rodziny sportowej, przyszła kolej na **Nurmiego**. Na królu bieżni ciąży również identyczny zarzut, co na wymienionych powyżej.

Wprawdzie Nurmi zaprzecza, sprawa jednak wymaga szczegółowego rozpatrzenia, gdyż prasa podaje, że warszawskie koła sportowe są w posiadaniu dokumentów, stwierdzających ciągnienie zysków ze sportu przez wielkiego Fina.

Trener narciarski **Per Klykken**, który przygotowywał narciarzy polskich na olimpjadę zimową, opuścił Polskę.

Kusociński, doskonały długodystansowiec, został wysłany onegdaj przez Polski Związek Lekkoatletyczny na dwutygodniowy trening na Rivierę do Cannes. W Kusocińskim pokłada sport polski wielkie nadzieje jako w jednym z reprezentantów, którzy wezmą udział w Olimpjadzie.

Jędrzejowska, biorąca udział w turnieju tenisowym o mistrzostwo Riviery, zdobyła **pierwsze miejsce**.

— — — o — — —

MECZE PAŃ W HOKEJU NA LODZIE. Hokej na lodzie zdobywa sobie coraz większe powodzenie wśród pań, dowodem czego służyć może fakt, że w niedzielę ubiegłą rozegrano w Europie parę meczów międzynarodowych.

W Londynie reprezentacja Anglji pokonała reprezentację Irlandji w stosunku 9:0.

Tegoż dnia walczyły Belgijki z Holenderkami w Brukseli z wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

KOBIECY BIEG NAPRZEŁAJ FRANCJA—ANGLJA. W Londynie odbył się doroczny bieg naprzełaj, na dystansie 3 klm., w którym wzięły udział reprezentacje Francji i Anglji.

Indywidualnie i drużynowo zwyciężyły Angielki. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajęła Gladys Lunn w czasie 12:15.6 sek., przed francuzką Hedouin 13:06 sek.

Angielki zajęły miejsca — pierwsze, trzecie, czwarte i szóste, Francuzki: drugie, piąte, siódme i ósme.

HUMOR.

Egzamin dyplomaty. Znakomity dyplomata i mąż stanu W. Brytanji, Arthur Balfour, zdawał egzamin na stopień attache ambasady. Ku własnemu zdumieniu otrzymał stopień celujący, to też po egzaminie uważał za właściwe podziękować egzaminatorowi.

— Jestem zadowolony z pana, odrzekł egzaminator, potrafił pan tak znakomicie ukryć przed nami skarby swej wiedzy, iż doszliśmy do przekonania, że będzie pan w przyszłości jednym z naszych najbardziej dyskretnych dyplomatów, co jest najlepszą kwalifikacją w tej karjerze.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 24: św. Gabrjela
Piątek 25: Zwiastowanie NMP.
Piątek 25: wsch. słońca o godz. 5.53. zach. o godz. 18.20.

—o—

W 100 ROCZNICĘ ŚMIERCI GOETHEGO. Z inicjatywy Związku Przyjaciół drzew i przyrody a z daru firmy kwiatowej E. Freege w Sukiennicach, umieszczono na tablicy pamiątkowej na murze przy ul. Sławkowskiej L. 1. gdzie mieszkał w r. 1790 Goethe, wieniec zieleni z szarfami o barwach biało-czerwonych. Wieniec ten niewątpliwie zwróci uwagę mieszkańców miasta na dom, w którym przez 2 dni mieszkał jeden z największych poetów i myślicieli świata.

KASY OSZCZĘDNOŚCI W OKRESIE ŚWIĄT. Komunalna Miejska Kasa Oszczędności w Krakowie przy ul. Szpitalnej i Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie przy ul. Pijarskiej komunikują, że w Wielki Piątek i Wielką Sobotę b. r. biura Kas otwarte będą dla publiczności jedynie do godz. 11-tej.

„PURIM" Z PRZESZKODAMI. Dzielnica żydowska Kazimierz żyje pod wrażeniem osobliwego zajścia jakie rozegrało się tam we wtorek 22 bm. wieczór. W związku z ostatkami żydowskiemi „Purim" krążyły po Kazimierzu liczne grupy ucharakteryzowanych krzykliwych uczestników zabawy, które policja rozpraszała. Wywołało to wśród mieszkańców Kazimierza popłoch i zamieszanie.

NA TARG w dniu 22 bm. przy ul. Zabłocie spędzono 204 konie. Płacono za konie pojazdowe od 200—500 zł., za pociągowe lekkie 180—400, za rzeźne 20—80 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 3 sztuki, na rzeź miejscową 8. Ceny były nieco wyższe od cen targu poprzedniego. Popyt był silniejszy tendencja zwyżkowa.

NAJECHANI PRZEZ AUTA. Dnia 22 b. m. o godz. 11.30 Kukla Franciszek, kierowca dorożki samochodowej Nr. 76, zam. Rydlówka 29, jadąc ul. Basztową w stronę dworca, najechał i potrącił wachlarzem Zbigniewa Gawła (lat 8) idącego przy furmance wiejskiej. Gaweł upadłszy, doznał potłuczenia lewej nogi i po opatrzeniu przez lekarza, odjechał do domu. Winę ponosi sam poszkodowany. — Jarotka Stanisław, szofer najechał w ul. Starowiślnej autem na Weisera Saula (lat 63), który doznał potłuczenia prawej nogi. Weiser po opatrzeniu przez lekarza, odszedł do domu. Winę ponosi sam.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA NEUROLOGICZNEGO I PSYCHJATRYCZNEGO — dziś we czwartek o godz. 7.30 wieczór, w sali wykładowej Kliniki neurologicznej Un. Jag.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.

Piątek: Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.

Sobota: Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.

Niedziela po południu: „Łucja z Lammermooru" (opera — gość. wystąpią pp.: Ada Sari, T. Szymonowicz i Stef. Romanowski — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Dzika pszczoła".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Król Królów".

WANDA „Kobieto nie grzesz" (w gł. roli Louise Brooks).

APOLLO: „Ronny" (w gł. roli Kate Nagy).

SZTUKA: „Góry w płomieniach" (w gł. roli Louis Trenker).

BAGATELA: „Wolne dusze" (w gł. roli L. Barrymore).

ADRIA: „Wielkomiejskie ulice" (w gł. roli Gary Cooper).

SŁOŃCE: „Co potrafi Harry Peel". Dwie serje razem.

UCIECHA: „C. k. rezerwista".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Od dzisiaj do soboty włącznie teatr nieczynny. Repertuar świąteczny uwzględni wszystkie sztuki najbardziej sukcesowe z ostatnich czasów, więc w pierwszy dzień „Dziką pszczołę" L. H. Morstina, w drugie święto po południu farsę „Dziewczyna i hipopotam", wieczorem zaś efektowne i pełne gorącego tchnienia aktualności widowisko we K. A. Czyżowskiego „Virtuti Militari". W następnych dniach ukaże się „Ulica" Rice'a i farsa „Raj opryszków". Premjera „Egmonta" Goethego odłożona została do soboty dnia 2 kwietnia. Dramat, ułożony na scenę w 12 obrazach, grany będzie ze słynną ilustracją muzyczną Bethovena i w nowej wystawie.

JEDYNE PRZEDSTAWIENIE OPEROWE W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM. Opera Krakowska powtarza w niedzielę 27 b. m. o godz. 3.30 po południu po cenach zniżonych mistrzowskie dzieło G. Donizetti'ego „Łucję z Lammermooru", z gościnnym występem naszej sławnej śpiewaczki, p. Ady Sari, której towarzyszyć będą w partjach czołowych pp.: T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek, zaś w dalszej obsadzie pp.: Wiśniewska, Mazurek i Woźniak.

KONCERT WIELKOCZWARTKOWY TOW ORATORYJNEGO w wielkiej sali Domu Katolickiego o godz. 20-tej, obejmuje F. Nowowiejskiego: Jeruzalem, poemat symf. na wielką orkiestrę, motety wielkopostne a capella: Ingegneriego, Gallusa, Palestriny, Zieleńskiego i Uruskiego, oraz ze słynnego oratorjum F. Nowowiejskiego: Quo vadis Cz. III. Zebranie chrześcijan w Katakumbach, Lygia, Św. Piotr Cz. IV. Via Appia, Campagna di Roma. Quo vadis, Domine? — Amen. W koncercie pod dyrekcją Dyr. St. Barańskiego i O. F. Madury biorą udział art. op. M. Chmiel-Tryczyńska (Lygia) i St. Romanowski (św. Piotr) chór mieszany i zespół symf. Tow. Orat. — razem 130 osób. Bilety w cenie 2 zł. i 1 zł. w sklepie p. A. Jaworskiego (Rynek gł. naprzeciw odwachu).

Przewiezienie zwłok Kreugera



Przewiezienie zwłok Kreugera z Paryża do Szwecji odbywało się z niezwykłą skromnością. Ciało b. dyktatora finansowego Europy znajdowało się w zwykłej trumnie drewnianej.

—oo—

Wielki Tydzień w życiu Kościoła.

(KAP.) Tydzień Wielki lub Święty nazywa się tak — jak mówi św. Jan Chryzostom — nie dlatego, by miał więcej dni lub dni jego miały więcej godzin, lecz dlatego, że w nim rozpamiętywamy wielkie i święte tajemnice. Dlatego też każdy dzień tego tygodnia nazywamy wielkim. Pierwsi chrześcijanie w dnie te nieraz utrzymywali bardzo surowy post, poprzestając na chlebie, soli, wodzie i owocach. Potem ograniczono surowy post do trzech ostatnich dni, rozpoczynając go w Wielki Czwartek po południu. Wszystkie sprawy publiczne w tym tygodniu były zawieszone, by ludzie mieli czas wziąć udział w nabożeństwach i ćwiczeniach Kościoła, który ich pouczał o znaczeniu rozważanych tajemnic.

Ciemna Jutrznia. Popołudniu w środę, czwartek i piątek Wielkiego Tygodnia jest odprawiana jutrznia z laudesami (część pacierzy kapłańskich). Przed głównym ołtarzem umieszcza się wielki świecznik w formie trójkąta, na którego ramionach płonie szereg świec. Duchowieństwo śpiewa psalmy, po ukończeniu każdego psalmu gaszą jedną świecę. Zmrok już zapada zupełny, gdy w czasie śpiewu Benedictus pozostaje tylko jedna najwyżej umieszczona świeca. Nie gaszą jej, lecz wynoszą i za chwilę przynoszą z powrotem. W czasie jej wynoszenia duchowieństwo czyni łoskot, uderzając śpiewnikami w pulpity. W pierwszym nokturnie Ciemnej Jutrzni duchowieństwo śpiewa **wstrząsające lamentacje proroka Jeremjasza**, który siedząc na ruinach Jerozolimy, opłakuje nieszczęścia Jerozolimy i świątyni. Każda zwrotka kończy się wezwaniem „Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga swego". Gaszenie świec przedstawia upadek wiary apostołów, a także rozpościeranie się ciemności grzechu, zabranie ostatniej świecy i jej powrót — to śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, poprzedzone wstrząśnieniami w naturze: Jeruzalem — to dusza ludzka, której upadek grzechowy opłakuje Kościół. W pierwszych wiekach Ciemną Jutrznię rozpoczynano w nocy, a kończono nad ranem, gaszenie świec wobec wzrastającego brzasku dnia miało wtedy i praktyczne znaczenie.

Dzień Wielkiego Czwartku. W dniu tym tylko jeden kapłan odprawia Mszę św. w każdym kościele, pozostali zaś kapłani asystują i przyjmują Komunję św. z rąk celebransa. Dzień Wielkiego Czwartku posiada następujące nabożeństwa: 1) uroczysta Msza św., 2) przeniesienie Przen. Sakramentu do ciemnicy, 3) obnażenie ołtarzy; w kościołach katedralnych dołącza się jeszcze: 4) poświęcenie Olejów św. i 5) umywanie nóg.

Teksty Mszy św., odprawianej w Wielki Czwartek w szatach liturgicznych białych z radosnym śpiewem „Glorja in excelsis", z powodu pamiątki ustanowienia Najświętszego Sakramentu, wspominają jednak i o zbliżającej się męce. O ustanowieniu Komunji św. i o przygotowaniu się do jej godnego przyjęcia mówi Lekcja: o czystości duszy potrzebnej do przyjęcia Chrytsusa, który umiłowawszy ludzi, aż do końca ich umiłował, mówi Ewangelja św. Gradual powraca myślą do męki i cytuje św. Pawła tekst z Ciemnej Jutrzni „Chrystus stał się za nas posłuszny...". Na Glorja uderzają wszystkie dzwony, by następnie zamilknąć aż do Wielkiej Soboty. Zamiast dzwonów w tym czasie używane są kołatki. Najbardziej uroczystą jest Komunja w czasie Mszy św. do której najpierw przystępują obecni kapłani, a potem wierni. W dniu ustanowienia Eucharystji każdy dobry katolik pragnie wziąć udział w uczcie eucharystycznej, to też ilość komunikujących jest niezwykle wielka.

W czasie Mszy św. kapłan konsekruje trzy Hostje: jedną dla odprawianej Mszy św., drugą na W. Piątek, a trzecią dla wystawienia w monstrancji w Grobie. Po skończonej Mszy św. kapłan umieszcza pozostałe dwie Hostje w kielichu, kielich okrywa białym welonem i owiązuje. Tworzy się procesja, która odnosi P. Jezusa do przygotowanego w kościele miejsca, zwanego Ciemnicą. W czasie procesji śpiewa się hymn: „Pange, lingua..." („Sław języku, pieśnią błogą Cudo Ciała chwalebnego").

Następnie kapłan, przyodziany w fioletową kapę, udaje się do głównego ołtarza, a potem do bocznych ołtarzy, zdejmuje obrusy i przewraca lichtarze, odmawiając psalm 21: „Boże, Boże mój, wejrzyj na mnie". Przed odejściem od ołtarza kapłan zmywa wodą jego portatyl.

W kościołach katedralnych po Podniesieniu biskup zasiada przed stołem, nakrytym białym obrusem. Tu asysta, złożona z 12 kapłanów, 7 djakonów i 7 subdjakonów, przynosi z zakrystji naczynie z Olejem Chorych. Biskup czyni nad nim egzorcyzmy, czyli zaklinania i poświęca, a potem dalej odprawia Mszę św. Po Komunji św. biskup znowu zajmuje miejsce przy stole, asysta zaś udaje się do zakrystji i przynosi oliwę w dwóch naczyniach i balsam. Biskup miesza balsam z oliwą i pokolei poświęca olej, zwany święte Chryzmo, i Olej Katechumenów. Czyni to przez tchnienie, egzorcyzmy i modlitwy. W tym czasie chór śpiewa o poświęcanym oleju świętym wiersz: „O Redemptor..." („O Odkupicielu, przyjmij pienia tych, którzy Cię wysławiają").

Pamiątka Ostatniej Wieczerzy nie byłaby zupełna, gdyby w nabożeństwie brakło czynu, przez Chrystusa dołączonego do przykazania miłości i pokory, które Chrystus dał apostołom. Po Mszy św. biskup przepasuje się ręcznikiem, podchodzi do dwunastu ubogich, umywa im nogi, wyciera ręcznikiem i całuje, dając każdemu z nich jałmużnę. Chór w tym czasie śpiewa antyfony, rozpoczynające się od wyrazów: „Mandatum novum..." („Przykazanie nowe daję wam, abyście się wspólnie miłowali, jakom was umiłował, mówi Pan").

—oo—

W KOŚCIELE MARJACKIM.

W Wielki Czwartek o godz. 9-tej suma pontyfikalna, Komunja św., poczem przeniesienie Najśw. Sakramentu do piwnicy, a następnie Ceremonja umywania nóg 12-tom starcom-weteranom 1863 r. której dokona Ks. Infułat Dr. Kulinowski.

Wczoraj koło godz. 12-tej w południe po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Anny przez dziekana duszpasterza Ks. Dr. Zapałę, nastąpiło wyprowadzenie zwłok śp. pułk. pilota Józefa Sendorka, zastępcy szefa departamentu lotnictwa, zmarłego tragicznie w Warszawie — na cmentarz rakowicki. Z kościoła wynieśli trumnę na ramionach: szef departamentu lotnictwa wojskowego pułk. Rayski, podplk. Jasiński, dowódca grup lotniczych w Małopolsce, pdplk. Lewandowski, szef. II p. lotniczego w Krakowie i inni wyżsi oficerowie. Trumnę umieszczono na pięknie przystrojonym samolocie, poczem wśród dźwięków marsza żałobnego ruszył kondukt na cmentarz rakowicki. Kondukt otwierała orkiestra 20 pp. z kompanją sztandarową a za nią oficer lotnik niósł na poduszce odznaczenia zmarłego. Korowód wieńców w liczbie około 40 otwierał wieniec od ministra spraw wojskowych. Za karawanem szła rodzina, za nią delegacje wszystkich pułków lotniczych w Polsce i przedstawiciele władz. Pogrzebowi towarzyszyły aż na miejsce wiecznego spoczynku eskadry samolotów krążące nad miastem.

—ooo—

Audycje Wielkotygodniowe w rozgłośni krakowskiej.

Uroczystościom Wielkotygodniowym i wspomnieniom z niemi związanym program Rozgłośni krakowskiej poświęca szereg audycji. W Wielki Czwartek, w studjo krakowskiem odbędzie się wieczorny koncert muzyki religijnej, transmitowany przez wszystkie stacje polskie, pod kier. dyr. Bol. Wallek-Walewskiego. Wykonane zostaną parafrazy z „Siedmiu słów Chrystusa" na organ, chór i sola, oraz Perosi'ego „Transitus animae", wyjątek z oratorjum na sola i chór miesz. W Wielki Piątek, dnia 25 bm. p. Ruszkowski o godz. 18.50 wygłosi wyjątki z Kazań ks. Piotra Skargi.

W Wielką Sobotę, dnia 26 bm. o godz. 17.45 Dr. Helena d'Abancourt wygłosi odczyt p. t. „O dźwonie Zygmunta", transmitowany przez wszystkie stacje polskie. O godz. 18.00 transmitowany będzie przebieg wspaniałej uroczystości rezurekcyjnej z katedry na Wawelu, przyczem popłyną na falach radjowych dźwięki dzwonu królewskiego „Zygmunta".

Z ważniejszych transmisyj z innych polskich stacji wymienić należy: W Wielki Czwartek, transmisję odczytu ze Lwowa Dr. Fischera „Jak dawne są pisanki" i transmisję z Warszawy pieśni wielkopostnych i wielkanocnych, oraz transmisję z Filharmonji Warszawskiej oratorjum Haydna „Stworzenie świata" z udziałem wybitnych solistów. W Wielki Piątek, dn. 25 bm. nastąpi z Warszawy transmisja koncertu religijnego chóru kościoła św. Augustyna oraz transmisja koncertu Lutni Warszawskiej. W Wielką Sobotę, dnia 26 bm. wykonane zostanie w Warszawie słuchowisko dla dzieci „Quo vadis, Domine" zradjofonizowane przez B. Hertza. W 2-gi dzień Świąt, poniedziałek 28 bm., nadane zostanie z Warszawy słuchowisko dla dzieci „Śmigus—Dyngus" Antoniego Bogusławskiego, a ze Lwowa odczyt dr. Janiny Królińskiej „Polskie misterjum wielkanocne".

Dyrekcja Kolejowa zalega z wypłatą kwartałów pośmiertnych.

Z kół pracowników kolejowych donoszą, że od jesieni r. 1931 zalega krakowska Dyrekcja kolejowa z wypłatą kwartału pośmiertnego za zmarłych emerytów kolejowych. Interwencje interesowanych wdów i sierót nie odnoszą skutku, a referenci usprawiedliwiają zaleganie podań brakiem kredytu, niewyznaczonego na ten cel przez Ministerstwo komunikacji. Rodziny zmarłych emerytów narażone są z tego powodu na rozliczne kłopoty i zmartwienia.

Do żalu za zmarłym dołączają się troski materjalne, bez których obeszłoby się może, gdyby jednocześnie liczono się z groszem w innych dziedzinach i nie wydawano go na cele nowomodne w kolejnictwie, jak np. na remuneracje za „pracę społeczną"... w duchu sanacyjnej ideologji.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu".

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla bezrobotnych: Zygmunt Bocheński w/m ul. Karmelicka 6 zł; M. N. 2 zł; M. Świtkowska 10 zł.

Na kuchnię S. Samueli Felicjanki: Józefa Urbanowicz, Drohobycz 10 zł.

—o—

NEKROLOGJA.

† **ANTONINA FABIANOWA**, żona naczelnika kancelarji Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, zmarła w dniu wczorajszym. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 26 b. m. o godz. 2-giej po południu z kaplicy cmentarza rakowickiego.

† **FRANCISZEK CUNRADI**, profesor Gimnazjum im. M. Reja w Kielcach, zmarł w Krakowie, przeżywszy 33 lata. Ś. p. Cunradi, wybijający się pedagog, przebył całą kampanję wojenną, która podkopała jego wątłe zdrowie. Śmierć jego wywołała żal w kołach kolegów z b. Gimnazjum podgórskiego, którzy zachowali w żywej pamięci postać zmarłego, pełną pogody, serdeczności i niezwykłej koleżeńskości.

Życie gospodarcze.

Bankructwo Junkersa.

Jak wczoraj donosiliśmy, wielkie zakłady Junkersa w Dessau, budujące **samoloty, motory i urządzenia cieplne, zawiesiły wypłaty** i zgłosiły wniosek o wdrożenie postępowania ugodowego. Wspomniane zakłady zatrudniają około 3000 pracowników. Pasywa koncernu wynoszą **12—13 miljonów mk.** Wartość aktywów zaś wynosi 21—23 milj. mk. Wśród przyczyn trudności finansowych, w jakie popadły Zakłady Junkersa, wymienia się **nierentowność Instytutu Doświadczalnego Zakładów**, który nie był w stanie spieniężyć zagranicą swoich licencyj. Pozatem jedną z przyczyn trudności finansowych stanowią **straty, sięgające około miljona mk.**, jakie Zakłady Junkersa budowy motorów poniosły na skutek bankructwa Zakładów Borsiga w Berlinie. Ministerstwo Komunikacji Rzeszy udzieliło już Zakładom Junkersa **pomocy w wysokości 300.000 mk.** Następnie Ministerstwo Finansów Rzeszy udzieliło swej pomocy w wysokości **500.000 mk.** W czasie prowadzenia dalszych rokowań o sanację finansów Zakładów Junkersa stwierdzono, że **na ten cel potrzeba od 3—6 milj. mk.** Wymienione Ministerstwa **odmówiły udzielenia dalszych subwencyj i pożyczek**, polecając zdobycie odpowiednich środków ze źródeł prywatnych. Prowadzone następnie rokowania w sprawie fuzji z niemieckim towarzystwem produkcji gazów „Continental“ w Dessau rozbiły się w połowie ubiegłego tygodnia.

———:o:———

Próby ponownego uruchomienia Banku Przemysłowego.

Polski Bank Przemysłowy, który jak wiadomo znalazł się pod nadzorem sądowym i przeprowadził ugodę z wierzycielami — zmienił swych właścicieli. Mianowicie z początkiem b. m. grupa osób z Warszawy i Małopolski nabyła pakiet akcji tego banku od grupy francuskiej, wchodząc temsamem w posiadanie 96 proc. kapitału zakładowego banku. W skład rady nadzorczej tej instytucji weszli jako prezesi pp. Hłasko i hr. Hutten Czapski a jako członkowie sen. Brzeziński, b. prokurator Świtalski, wiceprez. m. Krakowa Ostrowski i in. Stanowiska prezesa narazie nie obsadzono. W najbliższym czasie ma się odbyć nadzwyczajne walne zebranie dla wyboru władz i ewentualnego podniesienia kapitału zakładowego o 2 milj. zł.

Jest to próba wznowienia działalności banku, który skutkiem wycofywania się kapitałów francuskich, doznał w swoim czasie poważnego wstrząsu. Niewątpliwie to przejście stworzyło znaczne trudności do przełamania przy obecnych usiłowaniach ponownego uruchomienia tej instytucji.

Jeżeli idzie o rynek finansowy w Krakowie, stosunki doznały tutaj pewnego odprężenia, w szczególności minęła groźna w swoim czasie psychoza podejmowania wkładów z banków. Jak nas z poważnych sfer finansowych informują, o ileby ten uzasadniony objaw zdołał się utrwalić przez okres najbliższych 3-ch do 4-ch miesięcy, mogłyby banki odzyskać większą swobodę w zakresie działalności kredytowej. Narazie względy ostrożności nakazują jeszcze utrzymywanie wciąż wysokiego pogotowia gotówkowego.

Wzrost liczby przekazów z Francji.

Bank „Polska Kasa Opieki“, powołany do życia w r. 1930 przez Pocztową Kasę Oszczędności, wykazuje w dalszym ciągu znaczny rozwój tak w dziedzinie oszczędności, jak również przekazów.

Stan wkładów Oddziału Banku P. K. O. w Paryżu wynosił na 1 stycznia 1931 r. frs. 3,414.482.77, **a w ciągu roku wzrósł o kwotę frs. 3,800.127,09, czyli** o 111.3% i wynosił na 1 b. m. **frs. 6,826.189.19.**

Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła w tym czasie **o 93.2%**. Również znacznie wzrosła **ogólna kwota przekazów**, gdyż o kwotę **frs. 9,371.719.31.**

Najbardziej w ciągu tego czasu wzrosła ilość **i kwota przekazów krajowych:** na 1 stycznia 1931 r. kwota ich wynosiła frs. 299.189.30, a ilość 474 sztuk, w dniu 1 marca 1932 r. kwota tych przekazów podniosła się do sumy frs. 4.944.479.11, a ilość do 3.609 sztuk, czyli kwota **przekazów krajowych wzrosła przeszło szesnastokrotnie.**

Cyfry te świadczą o systematycznym rozwoju Banku P. K. O., oraz wykazują dobitnie, jak bardzo celowem było stworzenie tego rodzaju instytucji dla potrzeb naszych emigrantów.

———:ooo:———

Giełda krakowska.

Kraków 23 marca. (PAT). Bank Polski 86.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 marca. Dewizy: Belgja 124.40. 124.71, 124.09; Holandja 359.90. 360.80, 358.00; Londyn (32.55. 32.58), 32.73. 32.41; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.05. 35.14. 34.96; Praga 26.40, 26.46, 26.34; Szwajcarja 172.33, 172.76, 171.90; Berlin prywatnie 212.50.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85 — Węgiel 15.

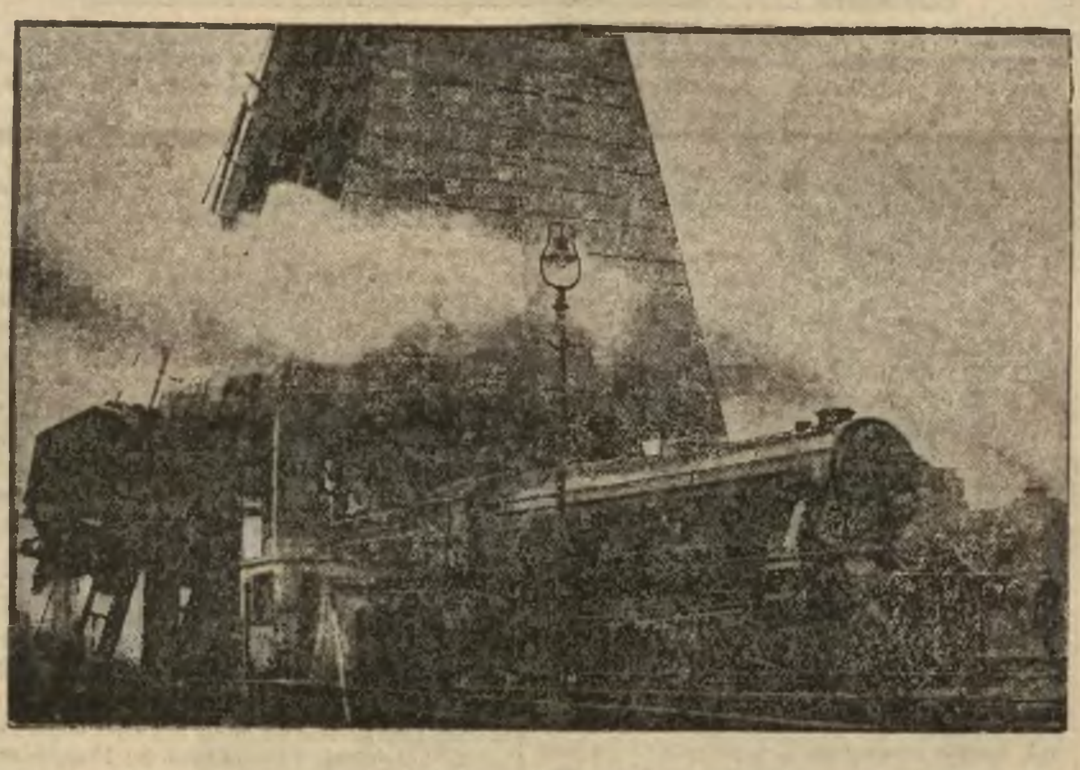
Pożyczki: 3% budowlana 37.50—37.90 — 5% konwersyjna 39.25 — 6% dolarowa 59—60—59.50 — 4% dolarowa 48.50—49.25 — 7% stabilizacyjna 58—59—58.25 — 10% kolejowa 102 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 marca. Paryż 20.34, Londyn 18.85, Nowy Jork 5.18¼, Belgja 72.15, Włochy 26.82½, Hiszpanja 39.00, Holandja 208.45, Berlin 123.20, Sztokholm 102.00, Oslo 100.75, Kopenhaga 103.75, Sofja 3.75, Praga 15.35. Warszawa 58.00, Białogród 8.97½, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.09, Helsingfors 8.90, Buenos Aires 133.06.

———oo———

Rekordy techniki.



W Londynie znajduje się przeładownia węgla, która zaopatruje w to paliwo lokomotywy. Węglarkę ustawia się w przeładowni i wystarczy naciśnięcie guzika elektrycznego, by w ciągu jednej minuty wsypały się trzy tony węgla do lokomotywy.

O zorganizowanie eksportu ziemniaków z Polski przez Gdynię.

Od dawna już myślano nad umożliwieniem **wywozu ziemniaków z Polski przez Gdynię.** Dla przeprowadzenia tego planu konieczne jest przygotowanie odpowiedniego gruntu, a w pierwszym rzędzie, zachęcenie producentów do hodowania **odmian, najwięcej używanych zagranicą.** W pierwszych dniach **b. m.** odbyła się konferencja poświęcona sprawie tego eksportu. Konferencja została zwołana przez Izbę przemysłowo-handlową w Gdyni i Państwowy Instytut Eksportowy.

Wzięli w niej udział przedstawiciele firm eksportowych, przedsiębiorstw żeglugowych, spedycyjnych i maklerskich w Gdyni, jak również delegaci Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu i Bydgoszczy, Pomorskiej i Wielkopolskiej Izby Rolniczej, banków prywatnych i rządowych, oraz Urzędu Morskiego, Rady Interesentów Portu w Gdyni i Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

Przewodniczącym konferencji był wicedyr. Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni **I. Kawczyński. P. K. Świderski,** delegat Państwowego Instytutu Eksportowego, wygłosił referat o **możliwościach wywozu ziemniaków do Anglji, Holandji, Belgji i Francji,** charakteryzując poszczególne rynki zbytu.

Konferencja powzięła następujące rezolucje:

1) Zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o przeprowadzenie wśród producentów **propagandy w kierunku ujednostajnienia metod produkcji ziemniaków i hodowania odmian, mających najlepszy zbyt zagranicą.**

2) Zwrócić się do rządu, aby przy **finansowaniu eksportu** uwzględniono również eksport ziemniaków **przez otwarcie kredytów,** z którychby można korzystać pod zastaw dokumentów przewozowych.

3) Zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji **o zmianę taryfy kolejowej,** któraby umożliwiła eksport ziemniaków przez Gdynię, przez którą eksporterzy pragną jak najintensywniej wywozić.

4) Uchwalono ustalić za pośrednictwem Państwowego Instytutu Eksportowego formę kontraktów ziemniaczanych dla transakcyj eksportowych do Anglji.

5) Podkreślono konieczność ustanowienia w Gdyni **zaprzysiężonych eksporterów Izby przemysłowo-handlowej** dla dokonywania **kontroli** ziemniaków eksportowanych.

Byłoby pożądanem doprowadzenie do skutku zainicjowanej tak pomyślnie akcji wywozu ziemniaków z Polski gdzie stanowią one ważny czynnik w ogólnej produkcji rolniczej.

L. S.

Izba przemysłowo-handlowa o potrzebach gospodarczych swego okręgu.

W poniedziałek 21 b. m. wieczór odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, pod przew. Prezesa Izby p. Epsteina, przy udziale obu wiceprezesów pp. **Kwiatkowskiego i Inż. Seiferta.** Sprawozdanie z zamknięcia rachunków Izby za rok 1931 złożył radca Anczyc, imieniem Komisji rewizyjnej.

Sprawozdanie przyjęto, poczem wiceprezes Kwiatkowski przedstawił wyniki konferencji, jaka odbyła się w dniach 17 i 18 b. m. w Warszawie w sprawie doraźnej pomocy zagrożonemu w swej egzystencji kupiectwu. Konferencja poruszyła najżywotniejsze zagadnienia kupiectwa i odzwierciedlała wszystkie bolączki handlu w dzisiejszej dobie. Na konferencji warszawskiej min. Zarzycki stwierdził, że rząd zdaje sobie sprawę z fatalnego położenia kupiectwa, przyznał, że w wielu kierunkach dzieje się temu kupiectwu krzywda, to też będzie popierał wszelkie kroki zmierzające do uzdrowienia handlu i podniesienia kupiectwa. Minister przyznał, że w kredytach jest dysproporcja i że starał się będzie wpłynąć na **sprowadzenie ich do należnego klucza.** Minister przyrzekł zwołać **Komisję, złożoną z reprezentantów handlu i urzędników zainteresowanych resortów, która będzie szczegółowo opracowywała każdy poruszony temat dla dalszej urzędowej interwencji.**

Zkolei wysłuchała Izba wyczerpującego sprawozdania **z działalności Izby** za czas od ostatniego plenarnego posiedzenia. Sprawozdanie omawia gruntownie prace Izby we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. M. in. porusza ono sprawę nieustannych projektów uszczuplenia województwa krakowskiego na rzecz Śląska i zdecydowaną akcję Izby krakowskiej **nietylko w kierunku nienaruszania granic województwa, ale raczej powiększenia jego terytorjum.** Izba przeprowadziła dalej **ankietę w sprawie salin bocheńskich,** przedstawiając rządowi gruntownie opracowany memorjał w kierunku **definitywnego uchylenia groźby likwidacji tych salin.** Izba wypowiedziała się m. in. przeciw zamierzonej likwidacji urzędu pocztowego w Krakowie w dzielnicy Grzegórzki, oświadczyła się za przedłużeniem kadencji dla 18 obywatelskich sędziów handlowych na dalszy okres 3-letni, zwróciła uwagę zainteresowanych czynników rządowych i samorządowych na użyteczność asfaltu krajowego przy budowie dróg, produkowanego **w dużej ilości w obrębie Izby krakowskiej** i t. d.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg radców. W szczególności r. **Jamontt** domagał się naprawy katastrofalnego stanu nawierzchni szosy Zakopane—Kraków, a r. **Adelman** nadto naprawy dróg Kraków—Miechów, Kraków—Tarnów i Kraków—Katowice, oraz podjęcia robót dla zakończenia budowy tamy w Porąbce.

Sprawozdanie prezesa przyjęła Rada jednomyślnie, poczem wicedyr. Dr. **Rudzyński** przedstawił projekt kontraktu najmu z gminą m. Krakowa lokalu na pomieszczenie wyższej szkoły hotelarskiej. Gmina oddaje szkole dwie sale w miejskim Domu wycieczkowym, obok Parku Jordana.

Projekt najmu Rada uznała za racjonalny, poczem **wicedyr. Gaertner** odczytał wnioski radców o zwalczanie bezprawnej sprzedaży ulicznej domokrążnej towarów, o obniżenie cen prądu dla lokali handlowych i przemysłowych bodaj do wysokości cen dla prywatnych odbiorców, o możność uzyskania przez kupiectwo kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, o usprawnienie czynności sądowych przy ściąganiu wierzytelności i t. d.

Radjo.

Panika wśród radjopajęczarzy belgijskich.

Długo i cierpliwie czekało belgijskie towarzystwo radjofoniczne „Radio-Belgique“ na nawrócenie się „na drogę cnoty“ radjogrzeszników zwanych jeszcze „radjo-piratami“ lub „radjo-pajęczarzami“, gdy jednak ociągali się najwidoczniej z objawami skruchy i mnożyć się poczęli gromadnie w błogich warunkach nieograniczonej tolerancji — Dyrekcja Radjostacji nie wytrzymała i poczęła ścigać nieubłaganie „złodziei eteru“.

Radjopajęczarstwo jest połączone odtąd z wielkim ryzykiem całego szeregu nieprzyjemności, od wysokiej grzywny począwszy, a na zamknięciu w melancholijnej separatce kończąc. Odtąd kilku pajęczarzy, już na podstawie nowego rozporządzenia, w ten sposób bardzo niemile potraktowano — skutek był nadzwyczajny: do okienek rejestracyjnych w urzędach pocztowych zaczęły zaglądać twarze przedtem nie widywane. Wkrótce doszło do tego, że zaczęły się ustawiać długie, zawijane ogonki. **Ostatnio zaczęło się rejestrować dziennie po 1.000 radjozłodziejów w całej Belgji.** Dzięki temu odruchowi w stronę rzetelności, liczba zarejestrowanych abonentów radjostacyj belgijskich urosła do okrągłego ćwierć miljona osób na 1 stycznia wynoszącej przeszło 10.000.000 osób, bo 2,5%.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 25 marca.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10—13.45 Transmisje z Warszawy: 15.25—16.20 Transmisje z Warszawy; 15.50 i 16.40 Płyty; 16.20 Odczyt; 16.55 Angielski z Warszawy; 17.10—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Wyjątki z „Kazań ks. Piotra Skargi“ wygł. p. L. Ruszkowski; 19.10 Rozmaitości; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45—22.10 Transmisje z Warszawy; 22.10 Wiadomości bieżące.

Lwów (380.7). G. 15.50 Audycja dla chorych. 1) Pogadanka ks. M. Rękasa, 2) Audycja wielkopostna w oprac. zespołu lektoratu Un. Jana Kazimierza we Lwowie pod kier. p. L. Pobóg-Kielanowskiego. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 16.20 Audycja dla dzieci starszych. „Wielkanoc w dawnej Polsce“ według Glogera w oprac. p. Ady Artzt-Jampolskiej; 19.15 „Z Lourdes na Podole“, feljeton p. B. Sadowskiego.

Warszawa (1411.8) G. 11.20 Kom. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Verdi: Messa di Requiem (płyty); 13.30 Państw. Instytut Met.; 13.35 Kom. gospodarczy; 15.20 Z życia Polsk. Zespołów Śpiew.; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji“; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.20. Skrzynka pocztowa; 16.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Totenberga (płyty): 16.55 Angielski; 17.10 „Tańce śmierci w malarstwie polskiem“; 17.35 Koncert religijny w wyk. chóru kościoła św. Augustyna w Warszawie pod dyr. Ant. Karnaszewskiego. Na organach tow. J. Karnaszewski; 18.05 Recital organowy Ant. Karnaszewskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd rolniczy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty. Chór Katedry liońskiej; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Feljeton p. t. „Wywiad ze śledziem“; 20.15 Polska muzyka religijna. Wyk.: Chór mieszany „Lutni Warsz.“ pod dyr. P. Maszyńskiego i K. Czekotowski (baryton); 22 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.05 Państw. Instytut Met.

Katowice (408.7). G. 15.05 Kom. Posk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.15 i 16.20 Intermezzo muzyczne; 15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.40 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych; 23 Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Japonja uspokaja Rosję

Jak się organizuje państwo mandżurskie?

Japoński minister spraw zagranicznych Yoshizawa mówił przed paru dniami w parlamencie o konflikcie z Chinami i naturalnie odpowiedzialność za krwawe walki zwalał na Chińczyków. P. Yoshizawa wyraził jednak nadzieję, że nastaną znowu przyjazne stosunki między Chinami a Japonją, jeśli tylko rząd nankiński porzuci politykę antyjapońską, a zajmie się uporządkowaniem wewnętrznych spraw chińskich.

W sprawie Mandżurji oświadczył Yoshizawa, że rząd japoński przyjął nieoficjalnie do wiadomości zawiadomienie o powstaniu niezależnego państwa mandżurskiego. Nie jest to jednak jeszcze formalne uznanie Mandżurji. Z tem p. Yoshizawa zaczeka zapewne jeszcze jakiś czas, aby się światu nie wydawało, że Japonja zbyt gorliwie opiekuje się swym tworem. Trzeba zresztą zaczekać, aż się to państwo lepiej zorganizuje.

Właśnie czynione są przygotowania do zwołania zgromadzenia narodowego Mandżurji. Prezydent Puyi oświadczył, że zbierze się ono w czerwcu w Czang-Czunie. Parlament ten będzie jednak o tyle osobliwym, że posłowie będą zamianowani, a nie wybierani. Zgromadzenie narodowe ustali, jaki ma być ustrój Mandżurji i przystąpi do ratyfikacji traktatów z innemi mocarstwami, o ile takie traktaty zostaną w międzyczasie zawarte. P. Puyi życzy sobie tego gorąco i obiecuje wielkie przywileje handlowe tym państwom, które pierwsze zawrą z niepodległą Mandżurją traktaty handlowe.

Prasa moskiewska ogłosiła streszczenie protokołu z rozmów Karachana z ambasadorem japońskim Hirotą. Z tych rozmów widać, że Tokio stara się uspokoić Moskwę. Nawzajem jednak zarzucano sobie koncentrację wojsk.

Hirota zaprzeczył, jakoby rząd japoński podsycał ruch antysowiecki w Mandżurji. Oświadczył nawet, że Japonja nie dopuści, by emigracja rosyjska przedsięwzięła cokolwiek przeciw Sowietom.

Co do koncentracji wojsk japońskich, to Hirota przyznał, że koncentracja odbywa się, ale twierdził, że nie zagraża bynajmniej terytorjum sowieckiemu. Ze swej strony poruszył sprawę koncentracji wojsk sowieckich i budowę lotniska na pograniczu Korei. Na to Karachan odpowiedział, że żadna koncentracja wojsk sowieckich się nie odbywa.

Odroczenie rokowań w Szanghaju.

Londyn, 23 marca. Z Tokio donoszą, że **rokowania chińsko-japońskie, jakie miały się dziś rozpocząć w Szanghaju w sprawie zawieszenia broni, zostały na prośbę rządu chińskiego odroczone. Jako przyczynę odroczenia podają, że komendant 19 armji chińskiej nie chce brać w konferencji udziału, o ile nie będzie w niej uczestniczył również naczelny dowódca wojsk japońskich w Szanghaju.** — Krążą pogłoski, że między komendantem 19 dywizji a rządem nankińskim doszło do nieporozumienia.

Japonja tłumi bunt w Mandżurji.

Londyn, 22 marca. Z Tokio donoszą: Wedle doniesień japońskich władz wojskowych z Czauk Czun (Mandżurja), **doszło wczoraj pod Nanbutu do krwawej walki między wojskami japońskiemi a powstańcami chińskimi.** W toku walki, która trwała dwie godziny, stracili Japończycy **13 zabitych i 15 rannych. Straty chińskie wynoszą około 150 zabitych i 200 rannych.**

Tokjo, PAT. Minister wojny, przemawiając dzisiaj w parlamencie oświadczył, że **sytuacja w Mandżurji jest daleka od tego, aby ją można było uważać za spokojną.** W związku z tem jest rzeczą konieczną **pozostawić tam, a nawet w razie potrzeby wzmocnić wojska japońskie**, wymagana jest bowiem ciągła czujność.

POBICIE KONSULA JAPOŃSKIEGO.

Berlin, 23 marca. Konsul japoński w Hamburgu Shiyematsu został w pobliżu swego mieszkania napadnięty przez niewykrytych sprawców, którzy go pobili i lekko zranili. Policja w sprawie tej nie udzieliła bliższych informacyj.

WALKI Z BANDYTAMI W MANDŻURJI.

Londyn, 23 marca. Donoszą z Tokio, że w pobliżu Czang Czun w Mandżurji doszło dziś rano między bandytami chińskimi a oddziałem wojsk japońskich do krwawej walki, w toku której bandyci stracili 42 zabitych i szereg rannych, których jednak uprowadzili z sobą. Po stronie japońskiej było 6 zabitych i 18 rannych.

3 tys. ofiar tornada.

Nowy Jork, 23 marca. Liczba ofiar katastrofalnego tornada, jaki nawiedził w poniedziałek południowe Stany Zjednoczone, wzrasta stale w miarę postępowania akcji ratunkowej. Dotąd stwierdzono śmierć 275 osób. Rannych jest przeszło 2500 osób. Do okręgów nawiedzionych katastrofą żywiołową wysłano wojsko, celem ochrony ludności przed plondrowaniem.

Zabijając się zranił teściową.

Niezwykły wypadek na Węgrzech.

Budapeszt, 23 marca. Dzienniki tutejsze donoszą o niebywałym wypadku, jaki zaszedł wczoraj w miasteczku Diosd pod Budapesztem. Pewien młody wdowiec udał się na cmentarz wraz z teściową, aby odwiedzić grób żony. Nad grobem mężczyzna ów dobył rewolweru i wystrzałem skierowanym w serce pozbawił się życia. Kula jednak przeszyła ciało samobójcy na wylot i **trafiła teściową w lewą pierś, raniąc ją ciężko.** Ofiarę niezwykłego wypadku przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Ani pieniędzy, ani przysięgi.

„Przysięga to niepotrzebny balast" — mówi de Valera.

Londyn 23 marca. Na interpelację w Izbie gmin minister dominjów Thomas oświadczył, że rząd angielski otrzymał od rządu irlandzkiego bardzo ważną notę w sprawie annuitetów w wysokości **3 miljonów funtów, należących się rządowi angielskiemu tytułem zwrotu sumy dostarczonej swego czasu rządowi irlandzkiemu przez rząd angielski** w celu wypłacenia odszkodowań angielskim właścicielom ziemskim. Minister dodał, że nota będzie przedmiotem obrad rady ministrów, po której będzie mógł Izbie udzielić bliższych szczegółów. Jak wiadomo, premjer irlandzki De Valera natychmiast po objęciu władzy zapowiedział zniesienie tych spłat. Przypuszczalnie nota obecna zapowiada zniesienie annuitetów.

Wczoraj wieczorem poseł irlandzki w Londynie przesłał do prasy angielskiej komunikat, w którym donosi, że **wedle zapatrywania rządu irlandzkiego, przysięga wierności, składana dotąd królowi angielskiemu przez posłów irlandzkich, nie jest bezwarunkowa częścią składową układu angielsko-irlandzkiego z r. 1921.** Rząd irlandzki ma zresztą prawo dokonać zmiany konstytucji w myśl życzenia narodu irlandzkiego. Wszystko zatem, co dotyczy konstytucji, uważa rząd irlandzki za kwestję **czysto wewnętrzną polityki irlandzkiej.** Dalej oświadcza poseł irlandzki, że pomijając już wszelkie względy natury prawnej, przysięga wierności

musi być zniesiona

choćby dlatego, iż **podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w Irlandji większość narodu wypowiedziała się za jej zniesieniem.** Od czasu podpisania układu angielsko-irlandzkiego w r. 1921, przysięga wierności królowi angielskiemu stale bywa przyczyną wszelkich konfliktów w Irlandji. Teraz cały naród irlandzki, nietylko zwolennicy obecnego rządu, uważa

przysięgę za niepotrzebny balast

i zabytek średniowieczny. Kończy wreszcie swoją publikację poseł irlandzki oświadczeniem, że **Irlandja nie życzy sobie zerwania dobrych stosunków z Anglją, lecz wprost przeciwnie.** Ale Anglja musi zrozumieć, że prawdziwy pokój w Irlandji **możliwy będzie tylko wtedy, jeśli przez zniesienie przysięgi wierności przedstawiciele narodu irlandzkiego uzyskają pełną swobodę w swym parlamencie.**

Prasa angielska obszernie zajmuje się dziś groźbą konfliktu angielsko-irlandzkiego. „Times" wyraża przekonanie, że rząd angielski nie uczyni żadnych kroków nierozważnych, gdyż stoi na stanowisku, że **obowiązujące układy nie mogą być anulowane jednostronnem oświadczeniem.**

Gdyby Irlandja obstawała przy swych żądaniach, wówczas rząd angielski byłby zmuszony oddać sprawę

do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej,

jak to przewiduje uchwała konferencji imperjalnej z r. 1930 na wypadek nieporozumień wśród dominjów brytyjskich.

„Daily Telegraph" oświadcza, że w najgorszym wypadku **rząd angielski mógłby sobie powetować straty powstałe wskutek odmowy spłat rocznych przez nałożenie specjalnych ceł na towary irlandzkie.** Byłoby to najdotkliwsza karą dla Irlandji, gdyż import towarów irlandzkich do Anglji i dominjów wynosi około

90 procent całego eksportu

irlandzkiego. Podobny krok byłby zresztą zupełnie usprawiedliwiony, ponieważ przez zniesienie przysięgi wierności **Irlandja przestałaby być członkiem imperjum brytyjskiego.**

Londyn 23 marca. Donoszą z Dublina, że premjer de Valera oświadczył wczoraj w senacie irlandzkim, iż **spłata annuitetów angielskich musi być bezwarunkowo wstrzymana.**

Konflikt o rotę przysięgi.

Londyn, (PAT) Premjer irlandzki de Valera w wywiadzie prasowym zaprzeczył kategorycznie rewelacyjnemu twierdzeniu, jakoby on miał być **autorem roty przysięgi poselskiej na wierność królowi**, nazywając to falszem. Przysięgę zredagował według de Valery występujący w roku 1921 ze strony brytyjskiej, jako lord-kanclerz, **Birkenhead**, który wręczając redakcję przysięgi szefowi delegacji irlandzkiej Collinsowi oświadczyć miał cynicznie, że przysięga ta jest najznakomitszym w historji kompleksem krętactwa.

PRZYSIĘGA BYĆ MUSI.

Londyn, 23 marca. Minister dominjów **Thomas** nawiązując do otrzymanej wczoraj noty rządu irlandzkiego oświadczył, że **obowiązek składania przysięgi wierności królowi angielskiemu przez posłów irlandzkich jest nieodłączną częścią składową układu angielsko-irlandzkiego**, zawartego w r. 1921, a który dotąd ściśle był przestrzegany przez obie strony.

Teatry i kina paryskie będą zamknięte

jeśli rząd nie obniży podatku widowiskowego.

Paryż 23 marca. Związek właścicieli lokalów widowiskowych postanowił przyłączyć się do uchwały poniedziałkowej związku dyrektorów teatralnych w sprawie zamknięcia teatrów, wobec czego **w dniu 29 b. m. zamknięte zostaną w Paryżu wszystkie teatry, kina, teatry rewjowe, kabarety, music-halle i dancingi, o ile podatki nie zostaną zmniejszone.** Minister skarbu **Flandin** przyjął wczoraj wieczorem delegację związku dyrektorów teatrów, która ponownie prosiła o uwzględnienie prośby w sprawie obniżenia podatków widowiskowych i opłat na ubogich. Minister oświadczył, że podatek na ubogich pobierany jest przez miasto i sprawa ta nie leży w jego kompetencji. Natomiast w sprawie podatku państwowego obiecał poparcie petycji w Izbie. Odpowiednie **przedłożenie rządowe przewiduje obniżkę podatku widowiskowego z 5 na 2 i pół procent, a dla innych lokalów widowiskowych z 2 i pół na 2 procent.** Związki zainteresowane nie wypowiedziały się jeszcze, czy godzą się na projektowane ulgi podatkowe.

TARDIEU KANDYDUJE Z OKRĘGU BELFORT.

Paryż, (PAT) Stronnictwo **republikańsko-lewicowe** w okręgu Belfort postanowiło wysunąć **kandydaturę premjera Tardieu** na posła do Izby deputowanych. Na wiecu, urządzonym wczoraj przez stronnictwo w Belfort, po przemówieniu podsekretarza stanu w ministerstwie pracy dra Pechin'a kandydatura **Tardieu została jednogłośnie przyjęta.**

Poincare czuje się dobrze.

Warszawa 23. 3. (Telef. wł.). We wtorek po południu rozeszła się po Warszawie pogłoska o śmierci Poincarego. Okazało się, że pogłoska ta powstała wskutek doniesień niektórych dzienników paryskich o jego śmierci. Przed południem w Paryżu krążyły pogłoski, że Poincare jest bardzo ciężko chory, a po południu prefektura policji udzieliła informacji, że o godz. 11 rano Poincare zakończył życie. Gdy o tem zakomunikowano dziennikarzom ci natychmiast zatelefonowali do Champigny, gdzie przebywa Poincare, ażeby dowiedzieć się o szczegóły śmierci. W Champigny wszelkim tym pogłoskom zaprzeczono. Po kilku godzinach wyjaśniło się, że zachodzi mistyfikacja, czy też pomyłka. **Poincare przeprowadza zgodnie z zaleceniami lekarzy kurację i czuje się dobrze.** W momencie, kiedy rzekomo miał umrzeć, Poincare spożywał śniadanie w towarzystwie kilku przyjaciół.

Sejmik kłajpedzki rozwiązany.

Kowno, 23 marca. **Sejmik kłajpedzki wyraził wczoraj wieczór 22 głosami przeciw 5 nowemu dyrektorjum Simaitisa votum nieufności, w następstwie czego został rozwiązany. Nowe wybory ustalone zostały na 4 maja.**

Sprawa zarządu ceł w Gdańsku.

Warszawa 23. 3. (PAT). W polsko-gdańskiej umowie warszawskiej przyznano Gdańskowi szereg bardzo poważnych ustępstw, licząc na lojalność Gdańszczan w pracy nad rozwojem gospodarczym wspólnego obszaru celnego. 10-letnia jednak praktyka wykazała, że zamiast lojalnej współpracy z Polską, senat gdański przeciwnie na każdym kroku łamał umowę warszawską, szkodząc tem dotkliwie życiu gospodarczemu obszaru celnego i wytwarzając sytuację wręcz niezgodną z konwencją paryską i Traktatem Wersalskim. W dziedzinie celnej np. Gdańsk utrudnił i uniemożliwił inspektorom celnym wykonywanie kontroli nad działalnością gdańskiej policji celnej, nie wykonywał zarządzeń polskiego centralnego zarządu ceł, samowolnie wydawał rozporządzenia i regulaminy celne, zezwolenia na przywóz, zwolnienia od cła i zezwolenia na bierny opór i t. p. Wreszcie gdańskie władze celne odmówiły posłuszeństwa polskiemu zarządowi ceł.

Nota rządu polskiego z dnia 1 marca wyrzucona została w trybie art. 39 konwencji paryskiej i jest — wbrew insynuacjom Senatu gdańskiego — całkowicie zgodna zarówno z konwencją paryską, jak i Traktatem Wersalskim. W nocie tej przedstawiono sposób zatrudnienia gdańskich funkcjonarjuszy w służbie polskiego zarządu celnego na tych samych zasadach na jakich urzędnicy Rzeszy Niemieckiej przyjmowani są do obecnej gdańskiej administracji celnej. **Gdańska administracja celna musi być służbowo podporządkowana polskiemu zarządowi celnemu, gdyż inaczej, wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego, mielibyśmy faktycznie dwa obszary celne.**

Znów zatrucie gazem.

Warszawa. 23. 3. (Telef. wł.) W hotelu sejmowym przy ul. Wiejskiej zdarzył się tragiczny wypadek. W hotelu tym zajmował dwupokojowe mieszkanie z łazienką **inż. Konrad Wyleżyński.** Przed południem służba zastała Wyleżyńskiego nieżywego w wannie. Nie zdołano do tej pory stwierdzić, czy ma tu miejsce samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek. Wyleżyński prawdopodobnie popełnił samobójstwo, ponieważ **stwierdzono, że kurki gazowe były odkręcone.** Przed wojną Wyleżyński mieszkał we Lwowie, gdzie zajmował się sprawami naftowemi i do spółki z inż. Litwinowiczem, dziś generałem, prowadził biuro techniczne. W biurze tem pracował obecny minister poczt i telegrafów inż. Boerner. Podczas wojny ś. p. Wyleżyński pełnił służbę w legjonach, a po wojnie przeniósł się do Warszawy.

SAMOBÓJSTWO W POZNANIU.

Warszawa, 23. 3. (Telef. wł.) Wielkie poruszenie w całym Poznaniu wywołał tragiczny wypadek, jaki zaszedł w środę przed południem w tamtejszem kuratorjum. Mianowicie pod wpływem ostrego rozstroju nerwowego, w jaki popadł pod wpływem przykrych stosunków, targnął się na swe życie w gmachu kuratorjum ksiądz X.

Katastrofa samochodowa pod Mogilnem.

Warszawa 23. 3. (Telef. wł.). Jadący do Mogilna samochód ciężarowy na zakręcie wpadł do rowu przydrożnego i przewrócił się kołami do góry. Pod samochodem znalazł się właściciel samochodu **Walczak**, szofer i jeden pasażer.

Jalu Kurek otrzymał nagrodę.

Warszawa 23. 3. (Telef. wł.). Jury powołane przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. dla rozstrzygnięcia t. zw. konkursu olimpijskiego, **zakończyło swe czynności. Jury nie zakwalifikowało żadnej z otrzymanych prac do wysłania na olimpjadę w Los Angeles i nie przyznało żadnej nagrody.** Wyróżniono tylko prace **Wład. Burzyńskiego, Jalu Kurka i Hanny Malewskiej** i rozdzielono między nich w równych częściach 3.000 zł.

Druga część pożyczki kolejowej.

Warszawa 23. 3. (Telef. wł.). W wyniku rokowań, prowadzonych przez wiceministra **Zawadzkego**, obecnie już wicepremjera, ustalono **sposób realizacji drugiej transzy pożyczki kolejowej.** Postanowiono nie wypuszczać na rynek francuski drugiej partji obligacyj pożyczki, ale pokryć transzę z kredytów rządu francuskiego, który na ten cel ma wyasygnować 200.000.000 franków.

3 DNI TU, 3 DNI TAM.

Warszawa. 23. 3. (Telef. wł.) Minister komunikacji Kuehn, któremu podlega również resort robót publicznych, będzie urzędował trzy dni w Ministerstwie Komunikacji, a trzy dni w Ministerstwie Robót Publicznych. Mianowany wiceministrem inż. Gallot ma za zadanie przeprowadzić unifikację obu ministerstw. Praca jego ma być zakończona do czerwca.

Warszawa 23. 3. (Telef. wł.). Pogłoski o ustąpieniu wiceministra **Leśniewskiego** z Min. Rolnictwa, oraz wicemin. **Stamirowskiego** z Prez. Rady Min., nie znajdują na razie potwierdzenia. — Kwestja p. Stamirowskiego zostanie rozstrzygnięta po powrocie wicepremjera Zawadzkiego z Paryża, co ma nastąpić w piątek.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 23. 3. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 15.000 zł. na nr 22.827, po 5.000 zł. na nry: 7.981, 26.846, po 3.000 zł. na nry: 2.424, 17.706, 39.725, 81.402, 7.027, 105.431, 7.402, 9.523, 36.914.

SKAZANIE BANDYTY.

Warszawa. 23. 3. (Telef. wł.) Sąd Okręgowy w Grodnie skazał na śmierć przez powieszenie G. Tomczaka, który zamordował Kobryńcównę, a następnie podpalił domostwo Kobryńców.

KATASTROFA PROMU.

Amsterdam, 23 marca. Donoszą z Surabaja na Jawie, że podczas burzy zatonął w tamtejszym porcie prom, na którym znajdowało się 49 osób. **26 osób zdołano wyratować, 23 osoby natomiast poniosły śmierć.**

Posiedzenie rady m. Krakowa.

We środę odbyło się drugie budżetowe posiedzenie rady m. Krakowa. Rozpoczęło się ono od referatu dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej p. **Krzyżanowskiego**, dotyczącego konwersji pożyczki gminy Krakowa w wysokości 100.000 zł. Po tym referacie prof. dr. **Kumaniecki** zreferował 7 dział budżetu, to jest **dział kultury i sztuki**, na który zarząd miasta preliminuje na rok 1932/33 726.000 zł. Referent stwierdził, że sprawa budowy Muzeum Narodowego jest w dziedzinie potrzeb kulturalnego życia Krakowa największą bolączką. **Na wstępne roboty koło budowy gmachu Muzeum przeznacza gmina 100.000 zł.** Dużą część zbiorów przenosi zarząd Muzeum z Wawelu bądź to do budynku b. magistratu w Podgórzu, bądź też do magazynów domu Szołayskich, by w ten sposób umożliwić pomieszczenie zbiorów Muzeum Etnograficznego, zagrożonego w swoim bycie. Co do **domu Szołayskich**, zapisanego na pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego, gmina uzyskała już kilka ubikacji na drugiem piętrze i na parterze i prowadzi obecnie pertraktacje z lokatorami zajmującymi kilkanaście pokoi w domu fundacyjnym o ustąpienie z zajmowanych mieszkań i przeniesienie się do domów miejskich. Są widoki, że **gmina w całości uzyska dom Szołayskich na pomieszczenie w nim japońszczyzny z daru Feliksa Jasieńskiego.** Prof. Kumaniecki stwierdził, że prof. Nowak opracował nowy projekt statutu Muzeum Narodowego, który przewiduje założenie galerji współczesnej.

Zamierzone jest również rozszerzenie Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa przez przyłączenie kilku pokoi w oficynie, gdzie zostaną udostępnione dla celów naukowych zbiory legjonowe i N. K. N., pomieszczone dotąd w kilkunastu pakach. Koszta połączone z tą adaptacją przewidywane są na sumę 30.000 zł. Na popieranie nauki, literatury i sztuki przeznacza miasto na rok 1932/33 10.000 zł., na popieranie muzyki i śpiewu 8.000 zł. Polskiej Akademji Umiejętności na nagrody m. Krakowa za prace naukowe oraz utwory kompozycyjne przeznacza się zaledwie 1.500 zł., na wawelskie muzeum metropolitalne 500 zł., na krakowski teatr żydowski 4.000 zł., na restaurację kościoła Marjackiego 10.000 zł. Wstawiono do budżetu pierwszą ratę na budowę kościoła parafjalnego w Dębnikach w sumie 25.000 zł. (ogólna subwencja gminy na ten cel wyniesie 100.000 zł.) i t. d. Po przemówieniach kilku radców, którzy zwrócili uwagę na konieczność restauracji dwu wież kościoła św. Andrzeja, oraz restauracji kościoła św. Piotra **uchwalono 7-my dział budżetu.**

HENRY BORDEAUX. 20

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

Próbuje wyrwać się z rozpaczy, jak więzień z więzienia. Bierze list komendanta Valeray. Dlaczego ten list wysłał do szesnastoletniej dziewczynki? To zbyt niesprawiedliwe. Czyż bał się zwrócić do jej matki? Ach, tak, nie śmiał zadać bólu kobiecie, gdy Karusia... Lecz skąd ta pewność o śmierci? Świadectwa nie pozostawiają żadnej wątpliwości. Żołnierze oddziału kapitana, którzy zbiedz zdołali, widzieli, jak ich dowódca padł pod Plemont, usiłowali nawet unieść go z pola walki do dowództwa pułku, lecz zmuszeni, zostawili go na pobojowisku. W listach jeńcy batalionu wymienili ściśle czas i miejsce nieszczęścia. Żadna więc nie pozostała nadzieja.

Wysiłek walki pokrzepił siły Karusi. Nie, nie wypłacze wszystkich łez. Ból jej nietylko do niej należy. Wszak misję ma do spełnienia: musi uwiadomić matkę, skoro komendant Valeray nie śmiał uczynić tego i wolał dziecku zadać ranę. Jakże ją uwiadomi? Jeszcze nie zdaje sobie sprawy, lecz już zbiera się do powrotu. Wstydzi się swej ucieczki. Wymagający są zmarli, więcej niźli żyjący. Zmarli? Nie śmiała dotąd użyć tego słowa w myśli. Trzeba się przyzwyczaić. Zmarli? Było ich tylu, teraz pozostał dla niej tylko jeden.

To ona przygotuje matkę, w domu, nie w szpitalu, skąd ją zawezwała dla ważnej wiadomości. Samo to wezwanie winno było przygotować panią d'Entrave, otworzyć jej oczy. Lecz przyszła, jak zwykle świeża, śliczna, beztroska. Trudna będzie przeprawa!

— Ach, miałaś wiadomość od ojca, Karusiu?!

— Tak, mam wiadomość. Nie wprost, przez komendanta Valeray.

— Dobrą?

— Niedobrą, mamo!

— Ranny? Lekko ranny? Czy Niemcy potrafią go leczyć! Chciałabym wybrać się do niego, pielęgnować, mieć go wreszcie dla siebie.

Układa przyszłość dowoli. Nie przeczuwa prawdy. Nawet w przybliżeniu nic wyobraża jej sobie. Czyż nie wystarczało wyczytać jej ze zmienionej twarzy Karusi? Dziewczynka zrazu wspomina o ciężkiej ranie.

— Czy nie pozwolonoby mi wybrać się do niego? Może przez Szwajcarję? Gdzież on jest obecnie? Czy nie możnaby zatelefonować do głównej kwatery?

Czy istotnie wierzy, iż mogłaby posługiwać się telefonem wojskowym?

Karusia podchodzi cichutko za fotel, na którym matka siedzi. Zarzuca jej ręce na szyję. Przytula twarz do jej twarzy. Czyż to nie dość jasne. Czy dla małej dziewczynki istnieją inne sposoby zawiadomienia o śmierci?...

— Jestem pewna, że żyje — mówi pielęgniarka, jakby nie wiedziała, że rany często śmierć powodują. — Gdyby się zdarzyło nieszczęście, uwiadomiliby mnie w szpitalu. A zresztą, byłabym sama przeczuła. Nie umiera się tak łatwo. Człowiek jak on, taki silny, wesół! Przesadzono z pewnością, — wierz mi, Karusiu. Znajdę go przy życiu. Niemożliwe, bym go nie ujrzała żywego.

Nie zauważyła, że mówi tylko o sobie. Czy Karusia niema praw do niepokoju, boleści? Dlaczego nie wspomina o tem, co może odczuwać Karusia? Trzeba jej pokazać ten list nie do niej zwrócony.

— Dlaczego ten list nie do mnie adresowany? — pyta, by choć o chwilę przedłużyć oczekiwanie.

Lecz zaledwie przebiegła pismo oczyma, drży cała, szlocha, wpada w omdlenie. Nie zniesie tego zmartwienia.

— Hubert, mój, mój Hubert!

Karusia obejmuje ją, kładzie delikatnie na łóżko, zwilża jej skronie, utula, a krzątając się, powtarza sobie w kółko, — jak żołnierz słowa popularnej piosenki, gdy z nią idzie mimo wszystko dalej, choć utrudzony wcale już iść nie może: — Bądź dzielna, moja mała, dzielna całe życie...

Ukochany głos powiedział to jej, nie żonie. Ją więc wybrał jej ojciec a za nim komendant Valeray.

Próbuje wsłuchać się wewnętrznie w ton umiłowanego głosu. Lecz już nie odnajduje go w pamięci. Nie starała się spamiętać tej muzyki, gdy on był z nią jeszcze, i oto stracona jest dla niej. Stracona, jak jego oczy, jego twarz, jak on cały i jak dziecięctwo Karusi. Gdyż nagle odkrywa, że jest całkiem inna. Przybyło jej lat. Tyle ich przybyło! Czyż to nie ona utula swą matkę w bólu, jak dziecko młoda mamusia? Snać to chciał jej ojciec wyrazić, gdy ją wskazał oczyma...

CZĘŚĆ DRUGA.

PANIENSKIE LATA KARUSI.

I

FRYZURA CHŁOPIĘCA

Trudno wiecznie nosić żałobę i welon wdowi, zwłaszcza w kraju zwycięskim. — W półtora roku po zawieszeniu broni, życie, nawet dla serc złamanych, rozpoczyna się na nowo. Pani d'Entrave herbatką tańcującą w Compiégne postanowiła uczcić ośmnaście lat swej córki. Co prawda Karusi nie pytano o zdanie. Lecz państwo de Caumont doradzali bardzo to przyjęcie:

— Ty, Misiu, byłaś już zamężna, mając lat ośmnaście.

— Z pięknym oficerem — dodaje staruszka, wierne echo męża.

— Biedny Hubert! — wzdycha Michalina.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.